

# Włókniarze

## na wezwanie ZPB im. Armii Ludowej! naprzód do walki o wykonanie planu 1951 r.!

Gena numeru 10 groszy

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Pomóżmy dzieciom koreańskim!

# GŁOS PABIANIC

ORGAN WKŁEK POLSKIEJ ZIĘDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK IV (VII)

NIEDZIELA 14 STYCZNIA 1951 ROKU.

Nr 13

## IMIĘ WIELKIEGO STALINA

### nadzieją ludów w walce o pokój

#### List wyborców okręgu stalinowskiego Moskwy do pierwszego kandydata narodu radzieckiego

MOSKWA (PAP). — W stolicy ZSRR odbyło się zebranie przedwyborcze przedstawicieli zakładów przemysłowych, instytucji oraz organizacji społecznych i towarzyszy, stalinowskiego okręgu wyborczego Moskwy.

Zebrań poświęcone było sprawie wysunięcia kandydata bloku komunistów i bezpartyjnych do Rady Najwyższej RFSSR.

Zgromadzeni jednomyślnie przyjęli rezolucję popierającą kandydaturę Józefa Stalina na deputowanego do Rady Najwyższej.

Wśród burzliwych oklasków przyjęto także tekst listu do Stalina, w którym czytamy m. in.:

**DROGI JÓZEFIE WISSARIONOWICZU!**

My, przedstawiciele robotników, inżynierów, techników, pracowników naukowych, urzędników instytucji państwowych, przedstawiciele organizacji społecznych i przede wszystkim mas pracujących stalinowskiego okręgu wyborczego miasta Moskwy, zebrań na naradzie przedwyborczej, przesyłamy Wam, genialny Wódz narodu radzieckiego i całej postępowej ludzkości nasze piórnienne i serdeczne pozdrowienia!

Z ogromną radością i jednomyślnością aprobujemy decyzję wieloletniego załogi fabryki „Elektrozawod”, kombinatu budowy maszyn im. Szczerbakowa, zakładów elektro-technicznych i innych, które z ogromnym entuzjazmem wysunęły na swych zebraniach przedwyborczych

Waszą kandydaturę na deputowanego do Rady Najwyższej Rosyjskiej Federacyjnej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej ze stalinowskiego okręgu wyborczego.

**W JEDNOMYŚLNYM WYSUNIĘCIU WASZEJ KANDYDATURY NA DEPUTOWANEGO DO RADY NAJWYŻSZEJ RFSSR ZNAJDUJĄ SWÓJ WYRAZ: GORACA MIŁOŚĆ I BEZGRANICZNE ODDANIE CAŁEGO NARODU RADZIECKIEGO DLA WAS, KOCHANY TOWARZYSZU STALINE.**

Wy, Józefie Wissarionowiczu, doprowadziłeś nasz kraj do zwycięstwa w ciężkich latach wielkiej wojny narodowej. Wy, zmobilizowałeś wszystkie siły naszego narodu do bohaterstwa w walce przeciwko faszystowskim najeźdźcom. Pod Waszym mądrym kierownictwem radzieckie

państwo wielonarodowe wyszło z okresu ciężkich doświadczeń wojny jeszcze silniejsze i potężniejsze. W latach wojny narodowej radziecki ustroj społeczny i gospodarczy wspinał się do coraz wyższych szczebli i nieprzezwyciężonej żywotności.

**DROGI TOWARZYSZU STALINE!**

Głębokim zadowoleniem i radością powitaliśmy uchwały rządu o wspaniałych budowach komunizmu podjętych w Waszej inicjatywy. Budowa największych na świecie elektrowni wodnych na Wołdze i Dnieprze, budowa gigantycznych kanałów w Turkmenii, na południu Ukrainy i na Krymie, kanału żeglownego, łączącego Wołgę z Donem — to ogromny wkład w dzieło stworzenia materialno — technicznej bazy komunizmu. Budowlom komunizmu stała się nową przemocą wyraz siły i potęgi państwa radzieckiego i jego postępowej polityki. W budowlach tych widzimy nowy przejaw Waszej, Józefie Wissarionowiczu, ojcowskiej troski o rozkwit naszego kraju, o szczęśliwe i dostatnie życie ludzi i dzieci.

**KOMUNIZM NIE JEST JUŻ ODLECEM CELEM. KOMUNIZM JEST JUŻ NAJBLIŻSZĄ PRZYSZŁOŚCIĄ. W WALCE O REALIZACJĘ WIELKICH ZADAŃ KOMUNIZMU NIEUSTANNIE KRZEPNIE JEDNOŚĆ MORAŁNO — POLITYCZNA NARODU RADZIECKIEGO.**

Pierwsza wśród równouprawnionych republik związkowych — Rosyjska Federacyjna Socjalistyczna Republika Radziecka wniosła swój wielki wkład w dzieło budowy komunizmu.

Pod Waszym kierownictwem, Towarzystwo Staline, naród radziecki uporał się w walce o pokój, o przyjaźń i współpracę między narodami wszystkich krajów.

Wielki przykład Związku Radzieckiego jest natchnieniem dla mas pracujących całego świata w ich walce o swe wyzwolenie spod niewoli kapitalistycznej, o nowe i szczęśliwe życie, 800 milionów ludzi zjednoczyło się w potężnym obozie demokracji i socjalizmu. **SŁY SÓCJALIZMU ROSNA, KRZEPNĄ I ZWYCIĘŻAJĄ.**

Rosnie i rozwija się potężny ruch obrońców pokoju, który ogarnął wszystkie państwa. Cała postępowo ludzkość z podziwem obserwuje bohaterstwo walki narodu koreańskiego i ochotników chińskich przeciwko interwentom amerykańskim.

Jakby nie szalił amerykańsko — angielski podżegacz wojny, **NIE UDA IM SIĘ POWSTRZYMAĆ NIE ZWYCIEŻONEGO RUCHU DOBY DZISIEJSZEJ O POKÓJ, O LEPSZĄ PRZYSZŁOŚĆ, O SZCZĘŚCIE CAŁEJ PRACUJĄCEJ LUDNOŚCI.**

**WASZE ŚWIETLANE IMIĘ, JÓZEFIE WISSARIONOWICZU, NARAWA WIARA SERCA WSZYSTKICH BOJOWNIKÓW. ZE SPRAWĄ POKOJU, DEMOKRACJI I SOCJALIZMU ZWYCIĘŻY.**

**DROGI TOWARZYSZU STALINE!**

Z radością komunikujemy Wam, że w wyniku uporczywej walki o wykonanie i przekroczenie powojennej 5-letniej stalinowskiej masy pracujące okręgu stalinowskiego przedterminowo wykonały zadania planu 5-letniego i dały państwu ponadplanową produkcję wartości setek milionów rubli.

Zapewniamy Was, Józefie Wissarionowiczu, że masy pracujące naszego okręgu nie poprzestaną na osiągniętych i oddadzą wszystkie swe siły, wiedzę i doświadczenie sprawie dalszego rozkwitu naszej wielkiej ojczyzny.

**NIECH ŻYJE I ROZKWITA WIELKI ZWIĄZEK RADZIECKI!**

**NIECH ŻYJE BOHATERSKA PARTIA LENINA — STALINA!**

**CHWAŁA NASZEMU RZĄDOWI RADZIECKIEMU!**

**CHWAŁA WIELKIEMU STALINOWI!**

## Spółdzielnia produkcyjna w Bułgarii nazwana imieniem BOLESŁAWA BIERUTA

SOFIA (PAP). — We wsi Grigorewo, w odległości 25 km. od Sofii, powstała niedawno spółdzielnia produkcyjna nosząca imię BOLESŁAWA BIERUTA. W dniu 12 bm. odbyła się tam uroczystość przekazania listu Prezydenta Rzeczypospolitej Bolesława Bieruta do tej spółdzielni.

Jako delegat Prezydenta Rzeczypospolitej przybył na uroczystość ambasador RP w Sofii — Barchacz. Wśród przedstawicieli społeczeństwa bułgarskiego i miejscowych władz obecni byli wiceminister Spraw Zagranicznych — Kamenow i wiceminister Rolnictwa — Wykow. W odświętnej udekorowanej wsi zebrała się cała ludność Grigorewa i okolicznych wiosek.

Ambasador Barchacz odczytał pismo, w którym Prezydent RP Bolesław Bierut dziękuje za nazwanie spółdzielni jego imieniem oraz przesyła nową spółdzielni serdeczne po-

zdrowienia i życzenia. Prezydent stwierdza, że masy pracujące Polski śledzą z zainteresowaniem i sympatią rozwój spółdzielczości produkcyjnej w Bułgarii.

Ruch spółdzielczości produkcyjnej zarówno w Bułgarii, jak i w Polsce oznacza — jak podkreśla Prezydent — gospodarce i polityczne wzmożenie obu zaprzyjaźnionych krajów walczących o pokój wraz z ich wielkim sojusznikiem i przyjacielem Związkiem Radzieckim pod przewodnictwem Józefa Stalina, którego imię jest sztandarem całej postępowej ludzkości.

Po odczytaniu pisma ambasador Barchacz wręczył przewodniczącemu spółdzielni Angelowowi aparat radiowy polskiej produkcji wraz z głośnikiem, patefonem, płytami, megafonem i innymi urządzeniami.

Następnie przemówił przewodniczący spółdzielni Angelow, serdecznie dziękując i składając zobowiązanie, że spółdzielnia produkcyjna imienia Bolesława Bieruta stanie się wzorowym ośrodkiem tego typu godnym imienia swego patrona i że jej członkowie będą wcielić w życie idee przyjaźni z narodem polskim i z Związkiem Radzieckim — wyzwolicielami i opiekunami Bułgarii. An-

gelow przekazał ambasadorowi Barchaczowi dla Prezydenta RP Bolesława Bieruta podarunki, a mianowicie ludowe stroje bułgarskie oraz — zgodnie z obyczajami bułgarskimi — młode jagnię.

### Nowi ministrowie RP

WARSZAWA (PAP). Prezydent RP mianował inż. Romana Piotrowskiego ministrem Budownictwa Miast i Osiedli, a Stefana Pietrusiewicza i inż. Juliusza Zakowskiego podsekretarzami stanu w Ministerstwie Budownictwa Miast i Osiedli.

Prezydent RP mianował tow. Czesława Babińskiego podsekretarzem stanu w Ministerstwie Budownictwa Przemysłowego i kierownikiem tego ministerstwa.

Prezydent RP mianował dr. Tadeusza Michejda ministrem bez teki, odwołując go jednocześnie ze stanowiska ministra Zdrowia.

Prezydent RP mianował dr. Jerzego Stachelskiego ministrem Zdrowia.

### 18 stycznia posiedzenie Sejmu

WARSZAWA (PAP). — Marszałek Sejmu Ustawodawczego RP. wydał zarządzenie treści następującej:

Posiedzenie Sejmu Ustawodawczego odbędzie się w dniu 18 stycznia 1951 roku, o godz. 10.

Marszałek Sejmu Ustawodawczego (—) Władysław Kowalski

## Walka o plan 1951 roku rozpoczęta...

Do walki o plan należy przystąpić zaraz, na początku nowego roku. Trzeba od razu wzbudzić w sobie niezłomną wolę pokonywania trudności, niezłomne postanowienie zwycięskiej realizacji zadań produkcyjnych. Wiemy, jaka siła tkwi w masach robotniczych, jaki entuzjazm zdolne są one wykrzesać z siebie dla wykonania planów gospodarczych. Ten entuzjazm przyczyni się do wypełnienia przedterminem — mimo trudności — zadań pierwszego roku Planu 5-letniego w przemyśle bawelnianym.

Nowy rok rozpoczęli robotnicy walką o podniesienie wydajności pracy i obniżenie kosztów własnych. W nowym roku wszystkie zakłady stają do współzawodnictwa o najlepsze wyniki produkcji. Hasło to rzuciła onegdaj załoga produkcyjna Zakładów Przemysłu Bawelnianego im. Armii Ludowej. Cała Polska obiegła wezwanie, mobilizujące wszystkich włóknarzy do ubiegania się o tytuł najlepszego zakładu w przemyśle włókienniczym na rok 1951.

Wprawdzie i w ubiegłym roku istniało współzawodnictwo między zakładami, obliczono sumiennie osiągnięcia wszystkich zakładów w poszczególnych kwartałach, przyznawano nagrody, dyplomy, inicjatywa Zakładów im. Armii Ludowej ma jednak szczególny charakter, wyzwa do większych i szczytniejszych zadań: ubiegamy się nie o tytuł produkcyjnego zakładu w okresie kwartału, lecz pracujemy tak, aby w wyniku całorocznej pracy zasłużyć sobie na wyróżnienie.

Nowe, długofalowe współzawodnictwo międzyzakładowe, stawia większe wymagania, ale i chlubniejsze przynosi wawrzyny. Współzawodnictwo to zmusza do równomiernego wykonywania miesięcznych planów produkcyjnych, systematycznego zwiększania wydajności pracy. Dlatego wezwanie załogi Zakładów im. Armii Ludowej zawiera nową formę szlachetnej rywalizacji między załogami poszczególnych fabryk włókienniczych, która przyczyni się do zwiększenia produkcji przemysłu i do poprawy bytu robotników i ich rodzin.

Inicjatywa robotników ZPB im. Armii Ludowej pozostaje w ścisłym związku z zapoczątkowaną już kampanią o 100-procentowe wykonywanie baz produkcyjnych.

Inicjatywa załogi Zakładów im. Armii Ludowej oznacza rozwijanie twórczego entuzjazmu mas robotniczych, popieranie i wprowadzanie nowych metod pracy, usprawnień, pomysłów racjonalizatorskich, nowych form współzawodnictwa. Kladyse moeny fundament pod wzrost wydajności pracy, inicjatywa ta oznacza — rozpowszechnianie metody Kowalewa, opiekę nad klubami racjonalizatorskimi, wzmożenie szkolenia zawodowego.

Wezwanie skierowane przez produkcyjną załogę jest wyrazem siły i dojrzałości politycznej klasy robotniczej Łodzi i jej produkcyjnego oddziału — włóknarzy. Dłune to wezwanie jest nową, chlubną kartą dodaną do pięknych tradycji proletariackiej Łodzi, Łódź, która nie szczędziła krwi i ofiar w walce z faszystami i wyższym kapitalizmem, wkłada dziś cały swój entuzjazm rewolucyjny w miliony metrów tkanin, wyprodukowanych zgodnie z planem budowy podstaw socjalizmu i ponad ten plan.

Robotnicy przemysłu włókienniczego z entuzjazmem podejmują wezwania swych towarzyszy, na masowych zebraniach przyjmują uchwały, które ich poprowadzą do zwycięskiego wykonania planu produkcyjnego w 1951 roku. Pod kierownictwem organizacji partyjnych i związkowych przeanalizują doświadczenia roku ubiegłego, zlikwidują braki, które utrudniały im pracę w przeszłości i z twardym postanowieniem pójdą do niechybnego zwycięstwa.

Dłune wezwanie ZPB im. Armii Ludowej jest wyrazem doniosłego faktu, że włóknarze stali się prawdziwymi gospodarzami swego przemysłu i jak dobrzy gospodarze myślą i walczą o podniesienie produkcji, a co za tym idzie o poprawę warunków swego bytu.

Z Zakładów im. Armii Ludowej rozlega się na cały przemysł włókienniczy Polski Ludowej mobilizujące wezwanie:

**WYPEŁNIAMY CO DZIEN ZWYCIESKO NASZE PLANY PRODUKCYJNE! KOŃCZYMY BILANSEM DODATNIM PLANY MIESIĘCZNE! UBEGAJMY SIĘ O ZASZCZYTNY TYTUŁ PRZODUJĄCEGO ZAKŁADU NA ROK 1951!**



## 32.000 PODARKÓW ZEBRAŁA ŁÓDŹ dla dzieci koreańskich

Do dnia wczorajszego w naszym mieście, trójki aktywistów pokoju zebrały 32.000 podarków dla dzieci bohaterstwa narodu koreańskiego. W akcji wyróżniają się dzielnice: Śródmieście-Prawa, Widzew i Śródmieście.

WŁÓKNICZE

WŁÓKNICZE

WŁÓKNICZE



# Naukowcy radzieccy zwiedzają Warszawę

WARSZAWA (PAP). — W dniu 12 bm. przybyła do Warszawy grupa uczonych radzieckich — delegatów Akademii Nauk ZSRR na konferencję naukową biologów, agrarologów i medyków w Kuźnicach. W skład delegacji wchodzi prof. dr N. M. Sisiakian, jako przewodniczący delegacji oraz prof. dr W. S. Rusinow i prof. dr E. M. Miszustin.

W pierwszym dniu swego pobytu w Warszawie uczeni radzieccy złożyli wieniec na cmentarzu - mauzoleum żołnierzy radzieckich oraz w towarzystwie przedstawicieli Ministerstwa Szkół Wyższych i Nauki oraz Ministerstwa Zdrowia zwiedzili tereny b. getta warszawskiego i Tra-se W-Z.

W godzinach popołudniowych prof. dr N. M. Sisiakian wygłosił w sali audytorijnej SGGW wykład pod tytułem: „Biologiczne podstawy nauki Miczurina”. Wykład zgromadził licznych naukowców i studentów Warszawy.

# Nieudane próby ratowania Mac Arthura

## Delegat Polski w ONZ — dr. Suchy — demaskuje podstępne propozycje „grupy trzech”

NOWY JORK (PAP). — Dnia 11 stycznia zebrała się Komisja Polityczna Zgromadzenia Ogólnego ONZ. Na porządku dziennym Komisji znajdowały się w dalszym ciągu skarga amerykańska przeciwko Chinom, w sprawie Korei.

„Grupa trzech” odczytał „sprawozdanie uzupełniające”, w którym — jego zdaniem — przedstawione zostały „podstawowe zasady rozwiązania kwestii koreańskiej”.

Wobec wystąpienia Pearsona na posiedzeniu Komisji, omawiano wyłącznie propozycje, zawarte w „sprawozdaniu uzupełniającym”.

Na początku posiedzenia delegat kanadyjski, Pearson, w imieniu tzw. „grupy trzech” odczytał „sprawozdanie uzupełniające”, w którym — jego zdaniem — przedstawione zostały „podstawowe zasady rozwiązania kwestii koreańskiej”.

Wobec wystąpienia Pearsona na posiedzeniu Komisji, omawiano wyłącznie propozycje, zawarte w „sprawozdaniu uzupełniającym”.

Wobec wystąpienia Pearsona na posiedzeniu Komisji, omawiano wyłącznie propozycje, zawarte w „sprawozdaniu uzupełniającym”.

# U naszych przyjaciół

## SZKIELET POTRZÉNEGO SŁONIA W INSTYTUCIE ZOOLOGICZNYM AKADEMII NAUK ZSRR

MOSKWA. W Instytucie Zoologicznym Akademii Nauk ZSRR znajduje się szkielet olbrzymiego słonia, odnaleziony kilka lat temu nad brzegiem Morza Azowskiego, w pobliżu miasta Osipienko podczas osunięcia się skały. Uczni radzieccy określili, że słoń ten żył w okresie prehistorycznym, mniej więcej od 2 do 3 milionów lat temu. Szkielet słonia „azowskiego” posiada pięć metrów wysokości. Jego kły, długości około 2 metrów, są dwukrotnie dłuższe i czterokrotnie grubsze niż u żyjących obecnie słoń.

## SZYBKI ROZWÓJ GOSPODARCTWA SŁOWACJI

PRAGA. Rozwój gospodarczy Słowacji, która przed wojną była zafabrykowaną prowincją kraju, postępuje obecnie szybko naprzód. W Słowacji powstają nowe gałęzie przemysłu. W ciągu ostatnich lat zbudowano tu około 50 nowych, wielkich fabryk i zakładów przemysłowych. W roku ubiegłym rozpoczęto budowę ponad 20 nowych zakładów przemysłowych.

## ROZWÓJ SŁUŻBY OCHRONY ZDROWIA W RUMUNI

BUDAPEST. Rumuńska służba zdrowia osiągnęła w roku 1950 poważne sukcesy. Liczba poliklinik i ambulatoriów wzrosła blisko trzykrotnie w porównaniu z 1944 rokiem. Poważne osiągnięcia zanotowano również na froncie walki przeciwko malarii. Rozbudowano także sieć klinik położnych. W roku 1950 w Rumunii było już 878 klinik.

# Polska domaga się wydania hitlerowskiego oprawcy

## Nota poselstwa RP do Holandii

WARSZAWA (PAP). — Dnia 2 października 1950 r. poselstwo RP w Hadze przesało holenderskiemu MSZ notę następującej treści:

Poselstwo RP przesyła wyrazy poważnego szacunku Ministerstwu Spraw Zagranicznych Holandii i ma zaszczyt je powiadomić, że Ministerstwo Sprawiedliwości w Polsce zwróciło się do polskiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych w celu powzięcia odpowiednich kroków, aby zbrodniarz wojenny Pieter-Nicolaas Menten, urodzony 26. 5. 1899 w Rotterdamie, obecnie zamieszkały w Holandii pod nieznanym adresem, został oddany do dyspozycji generalnej prokuratury przy Sądzie Najwyższym w Polsce.

Nota stwierdza, że Menten: I W okresie okupacji niemieckiej na terenie b. województwa łwowskiego, idąc na rękę okupantowi, jako funkcjonariusz niemieckiej policji bezpieczeństwa (Sicherheitspolizei) brał udział w dokonywaniu zabójstw osób spośród ludności cywilnej przesiedlonych z względów rasowych, a mianowicie — w dniu 27. 8. 1941 r. w Urzyczu (pow. Strzyż), przeprowadził przy pomocy 2 funkcjonariuszy niemieckiej policji bezpieczeństwa, egzekucję około 180 osób narodowości żydowskiej, które zostały zastrzelone nad specjalnie w tym celu wykopanym dołem i następnie tam zakopane, w tej liczbie

znajdowały się 4 siostry niejakiego Michała Mirskiego — Maria, Lina, Helena i Salomea oraz jego dwie siostrzenice — Erna i Lusja, wszystkie należące do rodziny Pistynierów.

II W tym samym czasie na terenie Lwowa i Krakowa, jako funkcjonariusz niemieckiej policji bezpieczeństwa i jednocześnie komisarz zarządca kilku „pożydowskich” przedsiębiorstw — przywiązał się do siebie i wywiózł do Holandii urzędnika mieszkającego w Warszawie i rozstrzelanego przez Niemców dr Ostrowskiego, profesora Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie (w tym szereg przedmiotów stanowiących pamiątki narodowe) oraz pozostawione w zarządzanych przez niego antykwariatach w Krakowie mienie należące do ich prawnych właścicieli.

Wobec powyższego — głosi dalej nota — poselstwo RP, któremu polskie Ministerstwo Spraw Zagranicznych przekazało omawianą sprawę, ma zaszczyt prosić królewskie Ministerstwo Spraw Zagranicznych o podjęcie odpowiednich kroków w kompetentnych władz dla dokonania ekstradycji zbrodniarza wojennego Pietera Nicolaasa Mentena.

Poselstwo załącza przy niniejszym następujące dokumenty:

1) postanowienie o tymczasowym aresztowaniu Pietera Nicolaasa Mentena;

## 2) 9 protokółów przesłuchań świadków.

Poselstwo RP przesyła królewskiemu Ministerstwu Spraw Zagranicznych wyrazy głębokiego poważania.

Haga, dnia 2 października 1950 r.

Na powyższą notę rząd holenderski odpowiedział nie udzielił.

# Chłopi Hajderabadu walczą o wolność

MOSKWA (PAP). — Jak donosi z Delhi agencja TASS, dziennik „Naya Sabera” donosi, że w ostatnich czasach rozwinęła się uporczywa walka chłopów okręgu Telengana w kręście Hajderabad o ziemię, pokój i demokrację. Oddziały wojska i policji prowadzą okrutną akcję represyjną przeciwko uczestnikom walki wyzwolenczej i ich rodzinom. Patrole policyjne na samochodach i motocyklach grasują we wsiach, do konając rewizji i aresztowań. Mimo krwawych represji walka wyzwolencza trwa. Biorą w niej udział tysiące mężczyzn i kobiet zrępowanych w oddziałach partyzanckich. Jeden z oficerów policji przyznał, że na obszarze Telengany do policji należy dzień, nie noc — do partyzantów. Jego zdaniem, walki narodowo-wyzwolenczej nie da się stłumić, jeżeli lud nie otrzyma chle-

ba, odzieży i pracy. 17 uczestników ruchu chłopskiego, uwięzionych przez władze, skazano na śmierć. Postępowa opinia publiczna Indii występuje w ich obronę. Do prezydenta Indii i do rządu Indii skierowano petycje od organizacji politycznych i poszczególnych osobistości, domagające się skasowania „wyroków śmierci”.

# Nienawiść i przekleństwa narodów ścigają Eisenhamera w jego podróży po Europie Zachodniej

PARYŻ (PAP). Ruch protestacyjny przeciwko zbrojeniu Niemiec i zamianowaniu sztabu Eisenhamera we Francji szerzy się z niesłabnącą siłą w całej Francji. W piątek widownia najpotężniejszych manifestacji było miasto LYON oraz departament RHONE.

W godzinach południowych do gmachu konsulatu amerykańskiego w Lyonie udały się liczne delegacje robotnicze celem złożenia protestów.

Gmach konsulatu obstawiony został znacznymi oddziałami policji i gwardii ruchomej, które zagroziły drogę delegacjom. W pobliżu konsulatu zebrały się tysiączne tłumy mieszkańców miasta.

Policja kilkakrotnie szarżowała, nie zdoławszy jednak rozproszyc tłumów.

W zakładach włókienniczych, metalurgicznych i chemicznych Lyonu oraz w okolicach miasta odbyły się krótkie strajki, w których brali udział niemal wszyscy robotnicy. Tramwajarzy Lyonu na znak protestu w wadzili wozy w tempie zwolnionym.

KOMUNIKAT BIURA POLITYCZNEGO KP FRANCJI

PARYŻ (PAP). Biuro Polityczne Francuskiej Partii Komunistycznej ogłosiło komunikat, w którym wita entuzjazm ludzi pracy okręgu paryskiego, przejawiony w strajku patriotycznym przeciwko obecności w Paryżu Eisenhamera.

Komunikat stwierdza, że krótko-

trwałe strajki i manifestacje w zakładach pracy, demonstracje pod hotelem „Astoria” protesty różnych warstw ludności pracującej podkreśliły nieugięty opór narodu francuskiego wobec zbrojenia Niemiec i polityki przygotowań wojennych. Dzięki tym protestom Eisenhamera mógł przekonać się, że naród francuski nie życzy sobie jego obecności jako głowodawcy armii atlantyckiej.

Biuro Polityczne potępilo haniebną postawę rządu zdrajcy narodowej, stojącego represje wobec uczestników ruchu protestacyjnego.

W dalszym ciągu komunikat Biura Politycznego naświetla zdradę rządu przez uznanie reżimu Franco i na wołuje klasę robotniczą do walki przeciwko tego rodzaju polityce rządowej, sprzeczącej z interesami Francji i narodu francuskiego. Biuro Polityczne nie stwierdza, że rząd Plevyana raz jeszcze zademonstrował posuźstwo wobec rozkazów Waszyngtonu, witaając z entuzjazmem wodza naczelnego nowych oddziałów nazistowskich — gen Eisenhamera.

Komunikat Biura Politycznego ostro potępił uśmieszenie Ireny Joliot-Curie z komisariatu energii atomowej oraz metody policyjne, stosowane wobec tych, którzy wyrażają protest przeciwko remilitaryzacji Niemiec i którzy stają w obronie pokoju.

## FAŁA OBURZENIA W HOLANDII

HAGA (PAP). Szerokie warstwy społeczeństwa holenderskiego protestują przeciwko przygotowaniu wojennym i podróży Eisenhamera po zachodniej Europie.

Holenderski Komitet Obronców Pokoju wysłał do Eisenhamera depeszę, w której wyraził głębokie oburzenie

wobec planów remilitaryzacji Niemiec Zachodnich. Prasa holenderska zamieszcza wiadomości o licznych protestach szeregu organizacji holenderskich, składanych w związku z remilitaryzacją Niemiec i przybyciem Eisenhamera do Europy dla objęcia dowództwa nad „armią atlantycką”.

## DEMONSTRACJE MIESZKAŃCÓW LONDYNU

LONDYN (PAP). W sobotę po południu przybył samolotem na lotnisko Northolt pod Londynem gen. Eisenhower. Całe lotnisko zostało obstawione silnymi oddziałami policji. Samochód z generałem był eskortowany przez policję na motocyklach.

Na wieść o przybyciu do stolicy Anglii Eisenhamera, ulicami miasta przeciągnęły pochody protestacyjne z licznymi transparentami, na których widniały napisy: „Wróć do domu generale!” itp.

## Vietnamskie wojska ludowe wyparły Francuzów z Todui-Son

MOSKWA (PAP). — W depeszy z Vietnamu agencja TASS podaje komunikat Vietnamskiej Agencji Informacyjnej donoszący, że wojska vietnamskiej armii ludowej zmusły resztki wojsk nieprzyjacielskich do wycofania się z rejonu Long - Tan - Long - Vin. W rejonie delty rzeki Czerwonej vietnamskie wojska ludowe zlikwidowały cztery posterunki francuskie oraz wyparły wojska przeciwnika z Todui - Son na południe od Hanoi.

# Watykan finansował bandytów faszystowskich

## Zeznania biskupa Gojdicza w procesie bratysławskim

PRAGA (PAP). — W toku zeznań biskupa grecko - katolickiego Gojdicza — jednego z trzech oskarżonych dostojników kościelnych, którzy stanęli przed sądem w Bratysławie, wyszły m. in. na jaw szczegóły jego współdziałania z banderowcami, których Gojdicz starał się obronić przed władzami bezpieczeństwa.

Gojdicz zeznał, że przygotowywał fałszywe dokumenty dla zbrodniarzy banderowskich.

Prokurator przedstawił sądowi niektóre dokumenty świadczące o tym jak ohydne zbrodnie popełniali banderowcy na terytorium Czechosłowacji, korzystając z pomocy imperialistów zachodnich. Uzbrojone grupy banderowców grabiły i paliły wsie czechosłowackie, dokonywały aktów sabotażu i morderstw.

Przewodniczący sądu pokazał oskarżonemu fotografie niektórych pomordowanych ofiar banderowców i oskarżony musiał przyznać, że przyczynił się swą działalnością do tych zbrodniarstw czynów.

Proszę powiedzieć — zapytał następnie oskarżonego prokurator — jak odnosił się Watykan do banderowców?

OSKARŻONY GOJDICZ: Watykan odnosił się do nich dobrze.

Oskarżony Gojdicz mówił dalej o konferencjach episkopatu, jakie odbywały się po lutym 1948 roku w obecności przedstawicieli internuncjatury, którzy wzywali episkopat do działalności przeciwko ustrojowi ludowo - demokratycznemu. Na jednej z takich konferencji postanowiono wystosować w tym duchu apel do księży i wiernych. W tym celu wykorzystano listy pasterskie. Oskarżony redagował także listy sam, bądź też otrzymywał gotowe teksty bezpośrednio od arcybiskupa Berana z Pragi.

Na zapytanie przewodniczącego oskarżony stwierdza, że otrzymywał zasiłki pieniężne z internuncjatury praskiej, z Watykanu i z Ameryki. W 1949 roku otrzymał od in ternuncjatury ogółem 220 tysięcy koron. Pieniądze te wykorzystał na popieranie tych duchownych, którzy uprawiali działalność antypaństwo wą. Biskup Gojdicz otrzymywał również pieniądze z Caritasu. W 1948 roku wypłacono mu z tego źródła około 450.000 koron.

Pytany o motyw swego nielegalnej działalności, oskarżony przyznał, że dążył do upadku ustroju ludowodemokratycznego.

## ZEZNAJĄ ŚWIADKOWIE

Po zeznaniach biskupa Gojdicza sąd przystąpił do przesłuchiwania świadków m. in. wielu duchownych katolickich, którzy z namowy swych biskupów wkrócili na drogę zbrodni.

Świadek Obtulowicz, b. adwokat i radca prawny arcybiskupstwa spiskiego określił biskupa Wojtaszaka jako kolaboranta i człowieka żądającego zysków materialnych.

Świadek Anna Baerowa, b. sekretarka konsulatu austriackiego w Bratysławie, wyjaśnia, że pełniła funkcję kurlera, przewożąca materiały szpiegowskie dostarczane jej przez biskupa Bużalę — zgranice,

do emigracyjnej grupy zdrajcy słowackiego Turczanowskiego.

Dalszy świadek Grzegorz Buranycz, ksiądz grecko - katolicki zeznał na okoliczność swej współpracy z biskupem Gojdiczem. Buranycz w obawie przed zastawioną karą za zbrodnie, popełnione na terytorium Polski w czasie okupacji hitlerowskiej, zbiegł w r. 1945 na Słowację, gdzie znalazł opiekę i pomoc u oskarżonego Gojdicza. Od niego otrzymał fałszywe dokumenty, umozliwiające mu pobyt w Czechosłowacji, Gojdicz powierzył mu misję zorganizowania przemytni.

Świadek Borys Turkyniak, b. sekretarz biskupa Gojdicza, złożył obszernie zeznania, dotyczące dwuznacznej i szpiegowskiej działalności swego przełożonego.

Po zeznaniach świadków i odczytaniu bogatego materiału dowodowego sąd wysłuchał przy drzwiach zamkniętych opinii rzeczoznawców wojskowych i gospodarczych.

# Wilcze prawo kapitalizmu

## Monopole amerykańskie rozsadzają imperium brytyjskie

NOWY JORK (PAP). — Z doniesień prasy amerykańskiej wynika, że monopole Wall Street korzystają z osłabienia swego młodszego partnera — kapitału angielskiego — wypierają ten kapitał nie tylko z różnych państw, w których zajmował on dawniej dominującą pozycję, lecz również z krajów samego imperium brytyjskiego.

Amerykańskie stowarzyszenie robotnicze studiów ekonomicznych ogłosiło artykuł, w którym analizuje cię kawe informacje zaczerpnięte z niedawnego sprawozdania Banku Angielskiego na temat „samorskich” inwestycji kapitałowych Zjednoczonego Królestwa w okresie od 1938 do 1948 roku. Okazuje się, że w ciągu tego okresu suma angielskich inwestycji kapitałowych zagranicą skurczyła się z 3.545 milionów funtów szterlingów do 1.960 milionów, czyli o 45 proc. Jednocześnie nastąpił szybki wzrost inwestycji kapitałowych USA w państwach zagranicznych.

Według informacji pisma „Wall Street Magazine” ogłoszonych w 1950 r., suma amerykańskich inwestycji kapitałowych zagranicą w 1949 r. wyniosła 29,3 miliarda dolarów w porównaniu z 13,3 miliarda dolarów w 1940 roku, przy czym prywatne inwestycje kapitałowe USA wyniosły w 1949 roku 19 miliardów dolarów, podczas gdy w 1940 wynosiły 12,2 miliarda.

Cyry te wymownie świadczą o agresywności monopoli amerykańskich, które w poszukiwaniu nowych możliwości lokaty kapitału wypierają je monopole angielskie.

Co więcej — imperializm amerykański, dążąc do zapewnienia sobie rynków dla lokaty nadmiaru kapitału, stara się podważyć system handlowy samego imperium brytyjskiego, które dotychczas dość skutecznie przeciwdziałało penetracji towarów amerykańskich do swych kolonii i do minów. Eksport USA do kolonii i do minów brytyjskich zwiększył się czterokrotnie, wzrastając w 1949 r. do 2.775 milionów dolarów w porównaniu z 667 milionami w 1938 r. W ten sposób imperium brytyjskie stało się obiektem ostrej walki anglo-amerykańskiej o rynki zbytu.

Sprawozdanie banku angielskiego stwierdza, że w Afryce Południowej

angielskie inwestycje kapitałowe zmniejszyły się w 1948 r. w porównaniu z 1938 r. o 64 proc., w Nowej Zelandii — o 49 proc., w Kanadzie — o 39 proc., w Hindustanie i Pakistanie — o 18 proc., a w innych krajach imperium brytyjskiego aż o 92 proc.

Należy pamiętać, że powyższe dane nie obejmują okresu po 1948 roku.

Nie dziwnego, że w tej sytuacji Kanada — jak stwierdził niedawno profesor uniwersytetu kalifornijskiego — Bradey — traktowana jest w niektórych kołach jak 49 stan USA. Australia zaś, w myśl planów amerykańskich monopoli imperialistycznych ma przekształcić się w kolonialny dodatek surowcowy Stanów Zjednoczonych.

# ZMP-owcy na front walki z analfabetyzmem

## Uchwala Prezydium Zarządu Głównego ZMP

WARSZAWA (PAP). — Sekretariat Zarządu Głównego ZMP podjął ostatnio uchwałę o zadaniach Związku w likwidacji analfabetyzmu.

Uchwała stwierdza, że od listopada 1949 r. do lipca 1950 r. członkowie ZMP nauczyli czytać i pisać 38 tys. analfabetów. Jest to osiągnięcie znaczne, lecz niewspółmierne małe w stosunku do możliwości organizacji.

W związku z tym sekretariat Za-

rządu Głównego polecił całej organizacji podjąć walkę z analfabetyzmem pod hasłem: „Wszyscy ZMP-owcy do czynnej pracy na froncie walki z analfabetyzmem”.

Prezydium Zarządu Głównego ZMP wysłało do wszystkich przewodniczących kół ZMP pismo, w którym wzywa ich do wniesienia jak największego wkładu w likwidację analfabetyzmu.

# Drożyzna w Niemczech Zachodnich

BERLIN (PAP). — Ministerstwo dla spraw gospodarczych Wirtembergii wydało komunikat w sprawie wzrostu cen i braku surowca w Trzonii w IV kwartale 1950 roku.

Komunikat stwierdza, że w listopadzie ub. roku wzrosły ceny 30 proc. artykułów pierwszej potrzeby, objętych statystyką urzędową. Ten sam fakt dał się zauważyć również w grudniu.



Rys. Jerzy Zaruba.



# Pod sztandarem zwycięskich idei leninizmu

We wszystkich zakątkach kuli ziemskiej, we wszystkich językach świata dźwięczy imię Lenina, które prosi ludzi wypowiadając z bezgraniczną miłością i nadzieją. Lenin — to sztandar walki o wyzwolenie wszystkich ludzi pracy spod jarzma kapitalizmu. Pod sztandarem Lenina naród radziecki odniósł w roku 1917 zwycięstwo nad obszarnikami i kapitalistami i po zbudowaniu społeczeństwa socjalistycznego kroczy naprzód ku wyżynom komunizmu. Pod sztandarem tym zwycięsko budują socjalizm masy pracujące krajów demokracji ludowej. Sztandar Lenina wskazuje drogę rosnącemu i krzepnącemu na całym świecie ruchowi komunistycznemu.

Nadchodzące dni obchodu rocznicy śmierci Lenina (21 stycznia) zbiegają się w roku 1951 z przełomową datą: z końcem pierwszej i początkiem drugiej połowy XX wieku. Miłniona obłędnie upłynęło pod znakiem utrwalenia się leninizmu, pod znakiem jego coraz to nowych zwycięstw.

Kiedy Lenin wstąpił na arenę walki rewolucyjnej, kapitalizm był jedynym i wszechogarniającym światowym systemem gospodarki. Obecnie w ZSRR całkowicie zatriumfował socjalizm. Na drogę socjalizmu wkroczył szereg krajów Europy Środkowej i Południowo-Wschodniej oraz Azji. Około 800 milionów mieszkańców kuli ziemskiej wyzwoliło się już spod uścisku imperializmu. Czyż trzeba bardziej przekonujących dowodów niemożności siły leninizmu?

Działalność rewolucyjna Lenina i jego nauka wywarły olbrzymi wpływ na losy historyczne całej postępowej ludzkości. Lenin uzbudził masy pracujące w niezwykły sposób — ideowo, stworzył, wychował i zahartował w bojach partię robotniczą, partię nieustraszonej rewolucjonistów, która potrafiła zmobilizować masy ludowe do walki o obalenie kapitalizmu, o zbudowanie nowego, socjalistycznego ustroju społecznego.

Lenin dał klasie robotniczej i jej komunistycznej awangardzie nową teorię rewolucji socjalistycznej, dowiódł możliwości zwycięstwa socjalizmu początkowo w jednym z osobna wziętym kraju, rozbudując tym samym inicjatywę proletariatu poszczególnych krajów do walki przeciwko rodzinnej burżuazji. Lenin rozwinął wszechstronnie naukę marksistowską o dyktaturze proletariatu, o kierowniczej roli partii w systemie tej dyktatury. Lenin odkrył, że Rady są najlepszą polityczną formą dyktatury klasy robotniczej.

Lenin uzasadnił możliwość zbudowania społeczeństwa socjalistycznego w kraju dyktatury proletariatu w warunkach kapitalistycznego otoczenia, wytyczył drogi polityki ekonomicznej państwa proletariackiego, polityki, zapewniającej socjalistyczne budownictwo. Leninowi przypada olbrzymia zasługa opracowania zasadniczych problemów strategii i taktyki walki wyzwolenczej między narodowego proletariatu. Ani jedno ważne zagadnienie międzynarodowe go ruchu rewolucyjnego nie uszło uwagi Lenina; w każdej takiej kwestii Lenin pozostawił niesłychanie cenne wskazania, które są dziś drogowskazem dla partii komunistycznych i robotniczych wszystkich krajów. Lenin wskazał całą praktyczną i robotniczą drogę do triumfu komunizmu.

Naukę Lenina rozwiniął i posunął naprzód wielki kontynuator jego dzieła — Józef Stalin. Z imieniem Stalina wiąże się realizacja leninowskich wskazań — zbudowanie socjalizmu i budowa społeczeństwa komunistycznego w ZSRR. Stałnówi zawdzięcza ludzkość stworzenie potężnego obozu pokoju, demokracji i socjalizmu, który walczy obecnie przeciw imperializmowi i imperialistycznym podżegaczom wojennym. Lata, które upłynęły od śmierci Lenina, były okresem stałego, konsekwentnego marszu narodu radzieckiego, wskazaną przez Lenina drogą.

W listopadzie 1922 roku, w ostatnim przed śmiercią przemówieniu wobec mas na sesji plenarnej Moskiewskiej Rady Delegatów, Lenin oświadczył: „Obecnie socjalizm nie jest już kwestią dalekiej przyszłości... Pozwólcie, że zakończę, wyrażając przekonanie, iż aczkolwiek jest to zadanie bardzo trudne, aczkolwiek jest ono zupełnie nowe w porównaniu z naszym poprzednim zadaniem, aczkolwiek sprawi nam ono wiele kłopotów — wszyscy razem, oczywiście nie jutro, lecz w ciągu kilku lat, zadanie to rozwiążemy nie wątpliwie: z Rosji nepowskiej uczynimy Rosję socjalistyczną”.

Naród radziecki pod kierownictwem partii Lenina — Stalina zrealizował to zadanie, łamiąc czołki opór wrogów wewnętrznych i zewnętrznych, usiłujących wszczepić w masy niewiarę w możliwość budownictwa socjalistycznego i przeszkodzić w realizacji tego budownictwa. Naród radziecki, pod kierownictwem genialnego współbojownika i przyjaciela Lenina — wielkiego Stalina — wznosił majestatyczny gmach socjalizmu.

W społeczeństwie radzieckim nie ma antagonizmów klasowych, wrogich klas. Szczenotoczne niezachwianie na jedności moralnej i politycznej, w oparciu o bratnią przyjaźń narodów i żywiołowy patriotyzm radziecki, społeczeństwo radzieckie z powodzeniem realizuje światowe — historyczne zadanie stopniowego przejścia od socjalizmu do komunizmu. Świadczy o tym, przede wszystkim przedterminowe wypełnienie zasadniczych zadań powojennej pięcioletki stalinowskiej.

\* „Krótki zarys życia i działalności W. I. Lenina”. Wyd. „Książka i Wiedza”. 1949. str. 363.

Coraz to nowe sukcesy osiąga nauka i technika radziecka. Na wielką skalę prowadzi się prace w dziedzinie przeobrażenia przyrody, zbudowania największych w świecie elektrowni wodnych i kanałów. Każdy dzień przynosi coraz to nowe przejawy inicjatywy narodu w dziedzinie rozwoju wszystkich gałęzi gospodarki i kultury.

Dzięki bratniej pomocy ZSRR z powodzeniem budują socjalizm kraje demokracji ludowej. Pod kierownictwem swych partii komunistycznych i robotniczych masy pracujące krajów demokracji ludowej dają niezliczone dowody twórczej inicjatywy w dziedzinie budowy socjalistycznych form gospodarki i kultury. Masowe współzawodnictwo o wykonanie planów produkcyjnych, o jak najszybsze wypełnienie wielkich zadań zbudowania socjalistycznej ekonomiki stało się siłą napędową działalności milionów ludzi pracy w krajach demokracji ludowej. Sztandar socjalizmu powiewa obecnie nad wieloma krajami, wzywając wszystkich ludzi uciśnionych i wyzyskiwanych do walki przeciwko zleniawionemu jarzmu kapitalizmu.

Obóz imperializmu, którego prowydym są Stany Zjednoczone, nie zdaje sobie sprawy z faktu, iż skazany jest na zagładę i szuka wyjścia w przygotowywaniu i rozpetywaniu nowego awantur wojennych, ujarzmianiu i wyniszczaniu całych narodów.

Ale narody nie chcą wojny i coraz energiczniej walczą o pokój.

Z każdym dniem rosną i krzepną siły pokoju, demokracji i socjalizmu. Siły te zdolają unieszkodliwić bezczelną klikę wrogów pokoju i podżegaczy wojennych. I bez względu na wściekłość imperialistów, na zawierane przez nich paktów i umowy przeciwko pokojowi i bezpieczeństwu narodów, siły pokoju, demokracji i socjalizmu zwyciężą. Fakt ten przewidział wielki Lenin już przeszło 30 lat temu, kiedy pisał:

„...Kapitalizm... przeżył sam siebie. Stał się najbardziej reakcyjną przeszkodą dla ludzkiego rozwoju. Sprawdził się do wszechwładzy garstki miliardów i milionów, pchających narody na rzeź...  
Krań kapitalizmu jest nieunikniony... Kapitaliści, burżuazja mogą w „najlepszym” dla nich wypadku odwieść zwycięstwo socjalizmu w tym czy innym, poszczególnym kraju kosztem wymordowania jeszcze setek tysięcy robotników i chłopów. Ale nie mogą oni uratować kapitalizmu”.

Pod sztandarem zwycięskich idei leninizmu coraz to nowe miliony ludzi pracy wszystkich krajów stają do walki przeciw kapitalizmowi i wojnom. Doświadczenia historii stanowią niezbity dowód, że postępowy rozwój ludzkości możliwy jest tylko na drodze wskazanej przez Lenina i Stalina. Droga ta, do droga wyzwolenia mas pracujących spod władzy kapitalu, droga budowy socjalizmu, droga pokoju i bratniej jedności narodów.

S. TITARENKO.

## Majster Franciszek Drużyński walczy o większą wydajność



Majster Franciszek Drużyński z ZPB im. Okrzei może służyć za wzór pracowitości i koleżeńskości. Znają go wszyscy w tkalni, ponieważ nie było jeszcze wypadku, żeby ktoś, zwracając się do niego o pomoc nie otrzymał jej. Korzystała z niej nie tylko tkaczka z jego zespołu. Majstrowie, szczególnie ci młodzi, którzy pracują od niedawna, i podmaistrzy, nie mający jeszcze wiele praktyki, zwracają się zawsze do niego. Drużyńskiego w każdej trudności. Franciszek Drużyński czy to w czasie pracy, czy też po zakończeniu swej zmiany, nie szczędzi czasu, żeby pomóc kolegom dobrą radą i wskazówką. A często, zwinawszy rękaw-

ycy, pokazuje sam, jak należy zreparować jakąś część, wyremontować lub nastawić krosno.

Obecnie w tkalni Zakładów im. Okrzei organizuje się zespoły po 8 krosien. Załoga bowiem postanowiła rozwinąć wielowarstwotowość, przechodząc na obsługę „osemek”. W związku z reorganizacją parku maszynowego, majster Drużyński nie szczędzi wysiłków. Dzięki niemu prace postępują szybko naprzód.

Zespół majstra Drużyńskiego, oczywiście, bierze udział we współpracy z większą wydajnością pracy. Zespół osiąga obecnie 100 procent wykonania baz, a postawił sobie za zadanie znacząco przekroczyć osiągnięte dotychczas wyniki.

# Organizacja partyjna ZPB im. Marchlewskiego wyciąga nauki z własnych błędów

Na egzekutywie organizacji partyjnej ZPB im. Marchlewskiego, której celem było dokonanie oceny pracy organizacji w dziedzinie walki o plan ubiegłego roku, stawili się wszyscy członkowie: majstrowie, tkaczki, prządki, kierownicy, dyrektorzy i sekretarze. Wszyscy wiedzieli dobrze, że na odcinku produkcji jest źle, że organizacja partyjna bierze słaby udział w usprawnianiu i ulepszeniu produkcji, ale po złożeniu sprawozdania za rok ubiegły przez dyrektora naczelnego, tow. Wypycha, niedociągnięcia stanęły w jeszcze jaskrawszym świetle. Oto tylko dwa oddziały produkcyjne ZPB im. Marchlewskiego, przedziałnia cienko-przędna i wykończalnia wykonały

plan. Przedziałnia średnioprzędna, odpadkowa i tkalnica, swych planów nie wykonały. Tu, na egzekutywie, wszyscy towarzysze jeszcze bardziej uświadomili sobie, że organizacja partyjna nie była się dostatecznie o usunięcie błędów, które ha mowały produkcję, nie spełniła postawionych przed nią zadań, nie była produkcyjnym oddziałem w walce o wykonanie planu.

### O KIEROWNICZĄ ROLE ORGANIZACJI PARTYJNEJ

— Wielu towarzyszy niczym nie wyróżniało się spośród masy bezpartyjnych — mówił naczelną dyrektor, tow. Wypych. — Nie przodowali w

pracy, nie uświadamiali bezpartyjnych, nie spełniali roli politycznych kierowników naszej załogi.

I tak było w istocie. Na terenie załogi nie działały w zasadzie ani grupy partyjne, ani grupy agitatorów, aczkolwiek zostały one zorganizowane we wszystkich oddziałach. Brak współpracy z nimi ze strony Komitetu Zakładowego, brak kontroli ich działalności, doprowadził do roztopienia się aktywności partyjnego wórodo załogi.

A o czym świadczy fakt, że płynność załogi ZPB im. Marchlewskiego wyraża się cyfrą 8.000 ludzi w roku ubiegłym? 4.000 wykwalifikowanych robotników opuściło zakłady, a przybyło 4.000 nowych, którzy mieli bardzo małe kwalifikacje. Kierownictwo nie zadawało sobie trudu, aby przywiązać do zakładu robotników, organizując lepiej pracę, wzbudzając zainteresowanie dla współzawodnictwa i wielowarstwotowości. Organizacja partyjna i związkowa zakładu nie interesowały się tą sprawą, nie starały się drogą oddziaływania na załogę rozbudzić u robotników ambicję zwycięskiej walki o wykonanie planu. Skutki są następujące: nowi ludzie, którzy stale przybywają, muszą dopiero nabywać kwalifikacje zawodowe, a osadek nie wykonujących baz wcale się nie zmniejsza.

### TOWARZYSZE NIE DOSTRZEGLI BŁĘDÓW I NIEDOCIĄGNIĘĆ

Niemalą winę za niewykonanie planów ponoszą majstrowie, wśród których panuje szczególnie rozluźniona dyscyplina pracy. Egzekutywa stwierdziła, że niernadkie są wypadki przychodzenia majstrów do fabryki w stanie nieprzygotowanym. Wielu z nich zostało zwolnionych z pracy, lecz niestety, zdołali oni zdemobilizować przedtem część załogi, wpływając ujemnie na jej stosunek do pracy. I tu znów organizacja partyjna miała zamknięte oczy na to, co się działo.

Referując na egzekutywie sprawę majstrów, nowy dyrektor tkalni, tow. Miciński, stwierdził, że majstrowie nie garną się wcale do nauki w celu podniesienia swych kwalifikacji zawodowych. A przecież wielu z nich wykazuje brak podstawowych wiadomości fachowych, co odbija się oczywiście na pracy ich zespołów. Obecnie na egzekutywie majstrowie potwierdzili ten stan rzeczy, zwróciwszy jednak uwagę na bardzo istotną sprawę: na złą organizację pracy w warsztacie mechanicznym. Oto brak jest tam części zamiennych i nieraz zdarza się, że krosno stoi beczynnie w ciągu 12 zmian, a niezbędne części, nienaprawione, leżą w warsztacie mechanicznym.

Jak wynika z dyskusji, sekretarze organizacji oddziałowych nie interesowali się zbyt długimi postojami krosien, nie kontrolowali wyników produkcji i nie zwracali się do warsztatu mechanicznego, aby zio usunąć.

Zabierając głos na egzekutywie, tow. Kurzawa, I sekretarz organizacji podstawowej oświadczył, że niektórzy kierownicy „nie odczuwają potrzeby” kontaktowania się z organizacją partyjną. Ot, na przykład nowy dyrektor tkalni, tow. Miciński, od dwóch miesięcy nie był ani razu w sekretariacie organizacji podstawowej i nie zwracał się do niej o pomoc. Z kolei, przedstawiciel Dzielny, tow. Kurzewski, zwrócił uwagę, że w salach produkcyjnych, a zwłaszcza w tkalni, każdemu rzu-

ca się w oczy wielkie marnotrawstwo: pękate torby, wypchane odpadkami ścięgniętymi z cewek, wzbudające nienawiść do każdej prawie osnowy, brudne krosna itp. Wielu towarzyszy napomknęło, że nie należy przy pracy krochmalni i przewlekalni, gdzie powstaje dużo błędów (między innymi pokrzyżowanie osnowy).

Organizacja partyjna słabo współpracowała z radą zakładową i nie czuwała nad działalnością organizacji związkowej. Tow. Sobczyk, przewodniczący rady zakładowej stwierdził samokrytycznie, że rada zakładowa mało uwagi poświęcała narodom wytwórczym i współzawodnictwu, które wskutek tego — skostniało. Organizacja związkowa nie stanowiąła w zakładzie ognia walczącego o produkcję.

### WIELKIE ZADANIA WYMAGAJĄ MOBILIZACJI

Wiele godzin poświęcała egzekutywa dokładnej analizie pracy organizacji partyjnej w ubiegłym roku, rozpatrując błędy i ich przyczyny, aby uniknąć ich w drugim etapie Planu 6-letniego. Każdy z towarzyszy zrozumiał, że gdyby likwidował od razu spostrzeżone zło, gdyby czuł się odpowiedzialny za swój odcinek pracy, nie doszłoby do tak smutnego stanu, jaki obecnie istnieje. Towarzysze postanowili, że w nowym roku nie mogą powtórzyć się stare błędy. Te należy zharmonizować z pracą organizacji partyjnej, związkowej i kierownictwa. Współzawodnictwo i racjonalizacja winny stać się dźwignią podniesienia wydajności. Produkcja w oddziałach przygotowawczych musi lecieć usprawnieniu. Trzeba zlikwidować nadmierne postoje maszyn.

Istnieją już pewne „widoki” poprawy. Kierownictwo tkalni zreorganizowało zbyt rozrzuconą partię. Postanowiono, że przedziałnia produkowa będzie szpuki na dłuższych cewkach, co w niemałym stopniu przyczyni się do ułatwienia pracy tkaczy i przadek. Duży nacisk położony jest na rozwój ruchu wielowarstwotowego, dając w ten sposób tkaczom możliwość zwiększenia zarobków.

Na egzekutywie organizacji partyjnej ZPB im. Marchlewskiego okazało się jasno, jakie były przyczyny niewykonania planów produkcyjnych w roku ubiegłym przez podstawowe oddziały tych zakładów oraz jakie są przyczyny niewykonania planów dziennych w bieżącym roku. Stała się praca organizacji partyjnej i związkowej, brak powiązania z administracją zakładów, doprowadził do rozprzecznienia organizacji pracy, do nagromadzenia się niezliczonych trudności i przeszkód.

Tym większe i bardziej odpowiedzialne zadania stoją w chwili obecnej przed Komitetem Zakładowym i całym aktywnym partyjnym.

Zapoczątkowane zmiany i usprawnienia muszą być w dalszym ciągu konsekwentnie realizowane. Uaktywnienie grup partyjnych oraz agitatorów wiąże silniej organizację partyjną z masami bezpartyjnych, pozwoli wykrywać błędy i braki, zwalczać wroga klasowego, który w zakładach tych kierując daje o sobie znać.

Do usprawnienia pracy przyczynia się niewątpliwie korzystne zmiany, jakie przyniosą wybory nowych organizatorów grup partyjnych oraz nowych władz organizacji związkowej.

M. SZUMSKA

# Wzmocnić walkę z biurokratyzmem śmielej awansować kobiety

## Zadania pocztowców w drugim roku Planu 6-letniego

Plan usług pocztowo - telekomunikacyjnych za rok 1950, pierwszy rok Planu 6 - letniego zrealizowany został w okręgu łódzkim w 105,1 proc. Osiągnięcie to napawa pocztowców dumą z dobrze wypełnionego zadania, nie może ono jednak przesłaniać faktu, że w okresie roku ubiegłego było również wiele usterek w ich pracy.

I tak na przykład, kiedy przyjrzymy się realizacji planu rocznego we dług poszczególnych usług, uderza nierównomierność w ich wypełnianiu. Usługi ściśle pocztowe, (przesyłki zwykłe, polecane, paczki i listy wartościowe, oraz przekazy pocztowe) nie zostały zrealizowane według planu. Jedynie na odcinku na danych czasopism, plan został przekroczony. Również usługi telekomunikacyjne (z wyjątkiem telefonicznych rozmów międzymiastowych) zostały wykonane z nadwyżką.

Przyczyny niedociągnięć leżą bezspornie w pobieżnym planowaniu, przeprowadzanym częstokroć za biurka.

Dalszą z kolei przyczyną niedociągnięć, jest niemały brak sprawności w wykonywaniu usług, na przykład na odcinku telekomunikacyjnym, gdzie sprawność obsługi pozostawia jeszcze wiele do życzenia.

Zdając sobie doskonale sprawę ze wszystkich błędów, trzeba stwierdzić, że osiągnięcia pocztowców okręgu łódzkiego w roku ubiegłym mogłyby być większe, gdyby również nie to, że styl pracy niektórych podstawowych organizacji partyjnych oraz związkowych nie stał na wysokości zadania.

Podstawowe organizacje partyjne i związkowe z wyjątkiem Kutna i dyrekcji okręgowej, nie są jeszcze w dostatecznym stopniu czynnikami kierowniczym na swym terenie, nie potrafią należycie mobilizować szeregiem ogółu pracowników pocztowych i telekomunikacyjnych do realizacji postawionych przed nimi zadań.

Abym postawić pracę organizacji partyjnych na właściwym poziomie, trzeba je przede wszystkim usprawnić na odcinku kontroli wykonania. Kontrola wykonania ma bowiem decydujące znaczenie w walce z biurokratyzmem, pozwala na właściwą ocenę działalności poszczególnych placówek i na szybką, a tym samym, skuteczną interwencję, gdy zachodzi tego potrzeba.

Zadania, jakie w dziedzinie podnieśnienia jakości usług, stawia przed szerokim ogółem pracowników pocztowych i telekomunikacyjnych Plan 6-letni, wymagają uruchomienia sprawnego działania wszystkich dźwigni, w szczególności zaś — organizacji związkowych. Trzeba bowiem inicjować i popularyzować w najszerszym miarze nowe formy współzawodnictwa pracy, pobudzać i upowszechniać myśl racjonalizatorską. Zaden pomysł, żaden nowy projekt, nie może być zlekceważony.

Zadaniem ogniw związkowych jest

również pogłębienie i ożywienie pracy kulturalno - oświatowej.

Nie wolno jednocześnie pomijać pracy wśród kobiet. Już dzisiaj placówki pocztowe zatrudniają przeszło 16 tys. kobiet. Liczba ich powinna się zwiększać z roku na rok, gdyż postać, jak żadna inna dziedzina pracy, może i powinna zatrudniać przede wszystkim kobiety.

Zbyt niemałym wysuwa się u nas kobiety na wyższe, kierownicze stanowiska. Istnieje nieprzezwyciężone dotychczas uprzedzenie i nieufność do powoływania kobiet na odpowiadające i kierownicze stanowiska. Zrozumiałe, że stan taki musi ulec zmianie.

Wkroczyliśmy już w drugi rok Planu 6 - letniego, planu budowy podstaw socjalizmu. Budując lepsze, sprawliwsze jutro, musimy przekonać wszystkich, że wymagają to od nas zmiany dotychczasowych metod pracy.

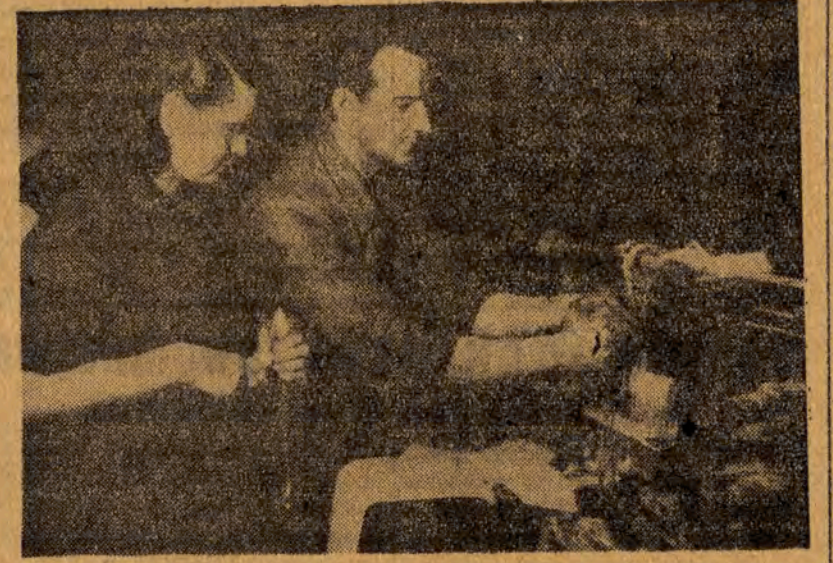
Realizacja poważnych i odpowiedzialnych zadań wymaga mędnego, pod względem organizacyjnym, kierownictwa partyjnego, kierownictwa, które potrafi rozpalic twórczy entuzjazm w całej załozce.

W walce o realizację zadań Planu 6-letniego musimy wychować nowe, wartościowe kadry. W tej dziedzinie wiele pracy ma do spełnienia nasz związek zawodowy, rady kobiece i ZMP.

\*\*\*

W celu omówienia zadań, stojących przed pocztowcami w roku bieżącym, została dziś zwołana przez Wydział Komunikacyjny KW i KE PZPR, narada aktywno partyjnego pocztowców okręgu łódzkiego. Narada ta rozpatrzy dotychczasowe osiągnięcia i metody pracy oraz wskaże właściwą drogę, wiodącą do wytknięcia tego celu.

JAN KLIMEK  
instruktor Wydz. Komunikacyjnego KW PZPR.



Ob. Janina Kubička z Nowej Tkalni ZPB im. Stalina, dzięki opiece i pomocy majstra, ob. Zygmunta Sokola, wykonuje przeciętanie 123 proc. swej bazy.



# Wzmóc walkę o plan i dalszą poprawę warunków bytowych robotników

## Uchwały Plenum Zarządu Głównego Związku Zawodowego Włóknarzy

Plenum Zarządu Głównego Włóknarzy, w wyniku obrad w dniach 11 i 12 stycznia br. podjęło uchwały w sprawie rozwoju współzawodnictwa pracy, polepszenia warunków ganizacyjnych.

Plenum stwierdziło, że współzawodnictwo pracy ogarniając obecnie 73 proc. zatrudnionych w przem. włókienniczym, ma szereg osiągnięć w dziedzinie pogłębienia treści tego ruchu, poszerzenia jego form i u-powszechnienia go. Mimo to, istnieje wiele niedociągnięć, nie pozwalających na pełne wykorzystanie twórczej inicjatywy mas włóknarzy.

### Konkretne zobowiązania usprawniają produkcję

Plenum postanawia oprócz całego ruchu współzawodnictwa na konkretnych zobowiązaniach, podejmowanych na początku każdego kwartału, lub miesiąca, przez poszczególnych robotników oraz całe zespoły.

Wszystkie ognia związkowe winny dopilnować, aby dzienne, miesięczne, kwartalne i roczne plany produkcyjne były doprowadzone do końca, do każdego stanowiska roboczego, aby przeprowadzać codziennie kontrolę wykonania zobowiązań. Wyniki należy popularyzować przez wykresy, artykuły w gazetkach ściennych, radiowęzły fabryczne i inne formy propagandy.

W walce o realizację drugiego roku Planu 6-letniego, w walce o obniżkę kosztów własnych, Plenum poleca w jeszcze szerszym, niż dotąd zakresie rozwijać w całym przemyśle włókienniczym współzawodnictwo o ilość i jakość produkcji, w sposób zwadniczo oszczędnościowe i wielowarstwowe.

Należy upowszechniać doświadczenia i metody pracy radzieckich włóknarzy. Ognia związkowe powinny pomagać w organizowaniu zespołów Człkicha i Korabielnikowej oraz w przyswajaniu metod pracy inż. Kowalewa. W szczególności należy ooczyć opiekę współzawodniczo na odcinku oszczędzenia spalania węgla zainicjowane przez tow. Chałta, palacza z Zakładów im. Wiosny Ludów w Łodzi, współzawodniczo o przejście szczytów jesienno-zimowych przez elektrownie przemysłowe, zainicjowane przez Związek Zawodowy Energetyków oraz współzawodniczo o kulturę mejszej pracy.

### O wykonywanie i przekraczanie baz

W przemyśle bawelnianym na plan pierwszy wysuwa się zagadnienie walki o wykonanie i przekraczanie baz. Hasło rzucane przez załogę ZPB im. Szymańskiego w Łodzi o 100 - procentowe wykonywanie baz przez zespoły produkcyjne winno objąć wszystkie zakłady przemysłu bawelnianego i zmobilizować je do walki o zwiększenie wydajności pracy. W walce o jakość produkcji Plenum podkreśla konieczność dalszego rozwijania współzawodnictwa o najlepsze przykroczenie przez ZPB im. Szymańskiego i oddziały Związku winny wzmocnić wysiłki nad uk-

tywnieniem i rozwojem klubów racjonalizacji i techniki, roztoczyć większą opiekę nad racjonalizatorami, walczyć o szybszą realizację ich pomysłów i przenosić doświadczenia do innych zakładów pracy. Należy systematycznie organizować narady wytwórcze i kontrolować realizację postanowień narad.

Grupy związkowe winny stać się podstawowym ogniwem walki o plan, walki o wzmocnienie dyscypliny pracy, o rozwój współzawodniczości, o podniesienie stanu higieny i bezpieczeństwa pracy, o zaostrzenie czujności wobec wszelkich przejawów dywersyjnej działalności wroga klasowego.

Przed świetlicami stają poważne zadania pracy wychowawczej i powiazania tej pracy z zagadnieniami produkcyjnymi.

### Zagadnienia bytowo-socjalne

Na odcinku akcji socjalnej w przemyśle włókienniczym należy stwierdzić poważne osiągnięcia. Coraz bardziej poprawia się stan zdrowotności, powstają nowe żłobki i przedszkola, coraz więcej dzieci korzysta z dobrodziejstw kolonii i półkolonii, stalej opieki nad matką i dzieckiem, coraz więcej włóknarzy odpoczywa na czasach pracowniczych.

Obok tych niewątpliwych osiągnięć istnieją jeszcze niedomagania na tym odcinku. Plenum nakazuje wszystkim ogniom związkowym podjąć natchmiastowych kroków do usprawnienia pracy niektórych stołówek, poprawienia jakości wydawanych posiłków oraz poprawienia warunków higienicznych w stołówkach.

Cały aktyw związkowy winien walczyć o pełne wykorzystanie Funduszu Gospodarki Mieszaniowej, o sprawnie przeprowadzanie akcji remontowej. Należy również popierać i szeroko propagować rozwój ogródków działkowych.

Акtyw związkowy zwiększy opiekę nad młodzieżą, wieloletnimi rodzinami, a w szczególności nad kobietami pracującymi, kobietami ciężarnymi. Specjalną opieką winny otoczyć wszystkie ognia związkowe, szkoły i przysposobienia przemysłowe, gimnazja i licea włókiennicze oraz internaty.

Mezowie zaufania, rady zakładowe i cały aktyw związkowy winny wzmocnić popularyzację czasów, winni planowo i należyście rozdzielać skierowania.

Plenum nakłada obowiązek na oddziały związku i rady zakładowe, odnośnie niezwłocznego wprowadzenia w życie uchwały KC PZPR i Rady Ministrów w sprawie należytego załatwiania skarg i zażaleń w sprawach socjalno-bytowych.

### Wybory do władz związkowych

W uchwale, dotyczącej zagadnień organizacyjnych, Plenum stwierdziło, że kampania sprawozdawczo-wyborcza winna toczyć się pod hasłem walki o pokój, przedterminowego wykonania Planu Sześciolatniego oraz demaskowania pozostałości tradycjonalizmu i socjaldemokratyzmu.

Wraz z wyborami meżów zaufania, rady zakładowe i oddziały związku winny przeprowadzić wybory delegatów ubezpieczeniowych oraz grup powych, społecznych inspektorów pracy w tych zakładach, gdzie nie zostali oni jeszcze wybrani.

Usprawnienie pracy organizacyjnej związku, w myśl wytycznych CRZZ, w oparciu o doświadczenia radzieckich zw. zawodowych przyczyni się do zmiany stylu pracy Związku Włóknarzy Włóknarze wal-

czyć będą o zwiększenie wydajności pracy, o obniżenie kosztów własnych i polepszenie warunków socjalno-bytowych. Wzmoga wysiłki w celu wykonania przed terminem zadań drugiego roku Planu 6-letniego, aby przyczynić się do przyspieszenia budowy socjalizmu.

## Młodzież ZPW im. Waryńskiego na rzecz dzieci walczącej Korei

W ZPW im. Waryńskiego odbyło się zebranie koła ZPW i młodzieży niezorganizowanej z pierwszej zmiany.

Na wniosek ZPW-owca Jana Adamczyka, przewodnika pracy, wybrającego przeciętnie 177 procent bazy akordowej, młodzież w liczbie 37 osób postanowiła przepracować dodatkowo cztery godziny, a zarobione pieniądze przekazać dla dzieci koreańskich.

ZPW-owcy Antoni Niewola i Wiesława Giżewska postanowili pracować na dwóch krosnach. Za przykładem młodzieży, tow. Zygmunt Bartczak, kierownik tkalni, postanowił również pracować razem z nimi na dwóch krosnach.

Apel ZPW-owców podchwycyony został również przez młodzież niezorganizowaną.

Ponadto młodzież ze zmiany dziennej postanowiła wezwać do współzawodniczości na rzecz dzieci koreańskich — drugą zmianę.

JAN SPIEWAK, ZPW im. Waryńskiego.

## Płynie potok darów

Akcja zbiórki podarków dla dzieci koreańskich na terenie dzielnicy Śródmieście-Prawa rozwija się z każdym dniem pomyślniej, zataczając coraz szersze kręgi. W magazynie Dzielnicowego Komitetu Obrońców Pokoju znajduje się ponad 4.500 podarków. Zebrano również około 11 tys. zł. Są to dowody ofiarności naszego społeczeństwa oraz rezultaty pracy 290 trójek aktywistów pokoju, biorących udział w dotychczasowej akcji.

Dary, jakie wpływają do magazynu świadczą jasno o tym, że mieszkańcy Łodzi wnikają w ciężkie położenie narodu koreańskiego, zmagającego się z amerykańskimi barbarzyńcami. Przekrzyliśmy tak samo lata niezdoli, okrutnych prześladowań, rozumiemy więc, w jakiej sytuacji znajdują się dzieci koreańskie, pozabawione przez imperialistycznych oprawców dachu nad głową i warunków do życia.

Jak wynika z wypowiedzi trójek — aktywiści pokoju witali są przez mieszkańców naszej dzielnicy bardzo serdecznie. ZPW-owska trójka z Centralnego Laboratorium Odzieżowego natknęła się w swej pracy na wiele mieszkań, gdzie paczki dla dzieci koreańskich były już przygotowane, a mieszkańcy oczekiwali przybycia trójki. Tak było np. w domu przy ul. 1 Maja 41 i 43, gdzie ob. ob. Dubińska, Dudzińska i Piętka czekał niecierpliwie na trójke.

Najwięcej podarków zebrała trójka z Polskiego Monopolu Tytoniowego: ob. ob. Maria Koch, Tadeusz Badowski i Franciszek Karolak oraz kolejarzka trójka ze stacji Łódź-Kaliska — ob. ob. Marcei Grodzki, Antoni Rukiewicz i Stanisław Myszkowski.

Niedawno odwiedziła nasz magazyn oryginalna trójka pokoju: 4-letni Włodzio z siostrzyczką 3-letnią Marysią, pod opieką matki ob. Heleny Szeps. „Trójka” złożyła 19 darów, w tym dwa płaszczki, buciki, sukieneczki, sweterki itp. Ob. Helena Szeps oświadczyła, że w obawie aby „trójka” nie pominęła jej mieszkania w czasie ewentualnej nieobecności domowników, pragnie sama złożyć podarki w magazynie Komitetu Obrońców Pokoju. Gdy spytaliśmy małego Włodzka, dla kogo przyniósł te podarki, chłopiec oświadczył nam z całą powagą: — To dla dzieci Korei.

Niedawno odwiedziła nasz magazyn oryginalna trójka pokoju: 4-letni Włodzio z siostrzyczką 3-letnią Marysią, pod opieką matki ob. Heleny Szeps. „Trójka” złożyła 19 darów, w tym dwa płaszczki, buciki, sukieneczki, sweterki itp. Ob. Helena Szeps oświadczyła, że w obawie aby „trójka” nie pominęła jej mieszkania w czasie ewentualnej nieobecności domowników, pragnie sama złożyć podarki w magazynie Komitetu Obrońców Pokoju. Gdy spytaliśmy małego Włodzka, dla kogo przyniósł te podarki, chłopiec oświadczył nam z całą powagą: — To dla dzieci Korei.

Niedawno odwiedziła nasz magazyn oryginalna trójka pokoju: 4-letni Włodzio z siostrzyczką 3-letnią Marysią, pod opieką matki ob. Heleny Szeps. „Trójka” złożyła 19 darów, w tym dwa płaszczki, buciki, sukieneczki, sweterki itp. Ob. Helena Szeps oświadczyła, że w obawie aby „trójka” nie pominęła jej mieszkania w czasie ewentualnej nieobecności domowników, pragnie sama złożyć podarki w magazynie Komitetu Obrońców Pokoju. Gdy spytaliśmy małego Włodzka, dla kogo przyniósł te podarki, chłopiec oświadczył nam z całą powagą: — To dla dzieci Korei.

Niedawno odwiedziła nasz magazyn oryginalna trójka pokoju: 4-letni Włodzio z siostrzyczką 3-letnią Marysią, pod opieką matki ob. Heleny Szeps. „Trójka” złożyła 19 darów, w tym dwa płaszczki, buciki, sukieneczki, sweterki itp. Ob. Helena Szeps oświadczyła, że w obawie aby „trójka” nie pominęła jej mieszkania w czasie ewentualnej nieobecności domowników, pragnie sama złożyć podarki w magazynie Komitetu Obrońców Pokoju. Gdy spytaliśmy małego Włodzka, dla kogo przyniósł te podarki, chłopiec oświadczył nam z całą powagą: — To dla dzieci Korei.

HENRYK BARAŃSKI

## Pomysły racjonalizatorskie nie są wprowadzane w życie

Winę za to, że racjonalizatorstwo w ZPB im. Marchlewskiego nie weszło do tej pory na drogę planowego rozwoju,

ponosi nasz klub racjonalizatorów. Dopuszcza on bowiem do tego, iż wiele słusznych wniosków racjonalizatorskich, nawet premiowanych, nie zostaje wprowadzonych w życie.

Np. tow. *Wieczorkowski* od roku już proponuje zastosowanie przędzy do nacignania rurek na cewki. Pomysł uznano za dobry i tow. *Wieczorkowski* otrzymał premię. Cóż jednak z tego, kiedy prządki dalej się męza, cewki pogniecione „idą” nierówno, a czasem ulega zniszczeniu cała spulpa przędzy. „Zapomniano” bowiem zrealizować pomysł tow. *Wieczorkowskiego*.

J. DONDER, ZPB im. Kunickiego



Nowo-Kramatorskie Zakłady Budowy Maszyn wyprodukowały ostatnio olbrzymi 33-metrowej wysokości ekskawator, którego czerpak ma pojemność 15 m. sześć. Ekskawator za rok ubiegłym lepszych wyników pracy.

Np. tow. *Wieczorkowski* od roku już proponuje zastosowanie przędzy do nacignania rurek na cewki. Pomysł uznano za dobry i tow. *Wieczorkowski* otrzymał premię. Cóż jednak z tego, kiedy prządki dalej się męza, cewki pogniecione „idą” nierówno, a czasem ulega zniszczeniu cała spulpa przędzy. „Zapomniano” bowiem zrealizować pomysł tow. *Wieczorkowskiego*.

Tow. *Kubiak* i *Wojciechowski* otrzymali swego czasu premię za projekt przełożenia denek do głowicy maszyn wózkowych. Minął już rok, a i ten projekt również nie został jeszcze w praktyce zastosowany.

Niektóre pomysły racjonalizatorskie, jak np. tow. *Zawadzkiego*, leżą już od wielu miesięcy w biurku tow. *Bernera* i nie oglądają do tej pory światła dziennego.

Uważamy, że tych kilka przykładów wyraźnie wskazuje przyczyny, hamujące rozwój ruchu racjonalizatorskiego w ZPB im. Marchlewskiego. Byłoby pożądane, aby w tej sprawie zabrała również głos nasza organizacja partyjna i rada zakładowa.

T. Saar, ZPB im. Marchlewskiego

## Niedociągnięcia w tkalni ZPB im. Kunickiego

Tkálnia ZPB im. Kunickiego zamiełowała o wykonaniu rocznego planu produkcji w wtkach dnia 21 grudnia 1950 roku, a w metrach — dnia

29 grudnia. Jednak załoga tkalni nie jest zadowolona z tych wyników, uważając, że powinny być one o wiele lepsze.

Ustawiczna walka, prowadzona w ubiegłym roku o poprawę jakości przędzy, o lepsze przygotowanie osnów, jak również o bezbłędne wykańczanie tkaniny, nie przyniosła jeszcze pożądanego rezultatu.

Brak należytego zainteresowania ze strony personelu technicznego dla potrzeb i bolączek naszej tkalni, nie oświetlenie sal, usterki szkolenia za wodowego, zbyt słabe tempo lamelacji krosien oraz wiele innych niedomagań — to wszystko hamowało wzrost wydajności naszej pracy.

Po dzisiejszym referacie współzawodniczości pracy cechuje bezdzusność. Działalność jego zaczyna się od monitorowania poszczególnych oddziałów o cyfrowe dane, a kończy na urzędowym ich przerejestrowaniu. Referat nie analizuje, w jakiej mierze współzawodniczość pracy wpływa na wydajność, na jakość produkcji, na płace robotnika. Nie przeprowadza się analizy wniosków i wskazówek, płynących z kolejnych produkcyjnych osiągnięć naszych tkaczy. Szczególnie zaś brak kontroli wykonania podjętych zobowiązań. To wszystko uniemożliwiło nam uzyskanie w roku ubiegłym lepszych wyników pracy.

Wniosek stąd prosty, Zagadnienia produkcyjne muszą więcej in-

teresaować się organizacja partyjna i związkowa. Szczególną zaś uwagę trzeba zwrócić na narady wytwórcze, które dobrze przygotowane i prowadzone mogą niejednako u nas ulepszyć.

J. DONDER, ZPB im. Kunickiego

Blisko od roku zabiegamy w Centralnym Zarządzie Energetyki i Centralnym Biurze Obrońców Maszynami o upamiętnienie dwóch kotłów niskoprężnych, zdemontowanych w Elektrowni Łódzkiej. Leżą one bezużytecznie i niszczeją na wolnym powietrzu. Część urządzeń kotłowych nadaje się całkowicie do wykorzystania. Uważam, że jeśli wspomniane urządzenia będą w ten sposób przetrzymywane jeszcze przez rok, to wówczas nadadzą się już tylko dla Centrali Żłonu.

EUGENIUSZ KNAPIK, Elektrownia Łódzka

## Kotły niszczeją na powietrzu

Pragnę podkreślić, że kotły te zajmują ponadto znaczną przestrzeń, co przy wyjątkowej ciasnocie na naszym terenie powoduje różne trudności.

Załoga i kierownictwo Elektrowni Łódzkiej wyczerpały już wszelkie możliwości upamiętnienia kotłów. Sprawa ta stawiana była na porządku dziennym licznymi zebrań i posiedzeń. Przedstawiciele naszej załogi jeździli kilkakrotnie do Centralnego

## Prądki ZPB im. 1 Maja odpowiadają na apel ZPB im. Szymańskiego

W dniu wczorajszym na uroczystym zebraniu załogi, wszystkie prądki, nie wykonujące baz, podjęły zobowiązania podnieść wydajność pracy. Postanowiły one wykonywać swe normy przynajmniej w 100 procentach.

Na tym samym zebraniu odbyło się odznaczenie 6 przodowników i przodowników pracy, którzy osiągnęli w ostatnim okresie najwyższą wydajność. Prądki: *Stanisława Kubiaka*, *Antonina Łuczaka*, *Aurelia Sabeja*, *przewijaczka Stefania Wira*, *wrzocełniarka Genowefa Kędzierzka* oraz *elektromonter Zbigniew Sztobery*, otrzymali odznaki przodowników pracy.

M. JEZIORNY, ZPB im. St. Okrzei

## Rozmowa z dyr. Iwo Gallem

# SZTUKA POPOWA WYWARŁA WIELKI WPŁYW na pracę zespołu Teatru im. Jaracza

Ostatnia premiera Teatru im. Stefana Jaracza: sztuka Iwana Popowa — „Rodzina” to znaczne osiągnięcie artystyczne i duży krok naprzód w rozwoju tego teatru. Od kilkunastu miesięcy gra w nim nowy, nieznanym przedtem Łodzi zespół Iwo Galła, jednego z wybitniejszych współczesnych polskich reżyserów teatralnych.

Dyr. Gall, który przybył do Łodzi z Wybrzeża, porównując publiczność z ośrodków portowych z publicznością stolicy polskiego włókiennictwa, stwierdza żywy stosunek do spraw teatru u mieszkańców Łodzi. Wprawdzie początkowo, na jesieni 1949 roku, pewne trudności nastręczała organizacja widowiska, ale dzięki ścisłej współpracy ze związkami zawodowymi zostały one pokonane i obecnie przedstawienia idą „przy kompletach”. Dzięki stałemu kontaktowi kierownictwa teatru z ORZZ olbrzymia większość przedstawień to przedstawienia organizowane dla świata pracy.

— Korzystając z okazji — mówi dyr. Gall — chciałbym sprostować błędna opinie, jakoby sztuki klasyczne w naszym teatrze cieszyły się większym powodzeniem, niż sztuki współczesne i aktualne. Powodzenie zależy, naturalnie, od umiejętności doboru repertuaru i od wystawienia danej sztuki, stwierdzam jednak, że sztuki współczesne wywołują większe zainteresowanie niż sztuki klasyczne, pobudzają widzów do ożywionych dyskusji.

Chciałbym podkreślić, że dyskusje, które ostatnio toczyły się np. w szkołach związków zawodowych wykazały, że zainteresowanie się w dziedzinie sztuki wynikało z głębszego

podejścia do zagadnień sztuki teatralnej.

— Właściwa reakcja publiczności zależy jednak również od tego, czy zespół teatralny potraktował daną sztukę od strony problemu w niej zawartego, czy też od strony jakichś formalistycznych „zainteresowań”.

Mówiąc o systemie pracy teatru, dyr. Gall stwierdza: — W naszej pracy pomaga nam nie zawodna metoda Stanisławskiego, z którą zapoznaliśmy się już w „Rehucie” — a która każe nam stosować analizę i zetknięcie się aktora z otwartą przez niego rzeczywistością w okresie przygotowawczym. Tak było przed „Zieloną ulicą”, kiedy to nasi aktorzy udali się do parowozowni, aby zapoznać się ze szczegółami jej pracy i móc potem realistycznie kreować swoje role.

Wystawienie „Rodziny” poprzedziło szczegółowe zapoznanie się z życiem i działalnością Włodzimierza Hlejszka. Wielką pomocą były dla nas wykłady tow. *Berlera* i tow. *Szaniawskiego*. Wystawienie sztuki Popowa wywarło wielki wpływ na pracę zespołu. Wprawdzie analiza tekstu zawsze była podstawowym elementem pracy naszego teatru, ale dopiero „Rodzina” przełamała u niektórych naszych aktorów stare nawyki i uprzedzenia. Gruntowne badania i staranne z historycznego punktu widzenia obracanie sztuki, całkowite wyeliminowanie przypadkowości i „intuicji” w grze sprawiły, że teatr nasz dzięki wystawieniu „Rodziny” osiągnął wyższy niż dotychczas poziom. Niektórzy aktorzy, którym początkowo nie podobał się „brak konfliktu” i „akcji” — przekonałi się w trakcie prac analitycznych o niesłuszności swych

uprzedzeń i zrozumieli, że najważniejszą sprawą w teatrze jest wydobycie ideowego sensu sztuki, jej treści ideowej. Tak więc nie daliśmy się uwieść naturalizmowi czy też efektom scenicznym (dzięki temu np. w scenie w więzieniu uniknęliśmy akcentów melodramatycznych). Nie popełniliśmy również błędów przekształcenia sztuki Popowa w jakiś indywidualistyczny, solowy popis aktora, grającego główną rolę. Jednym słowem: dążyliśmy w opracowaniu tej sztuki do stosowania metody realizmu socjalistycznego.

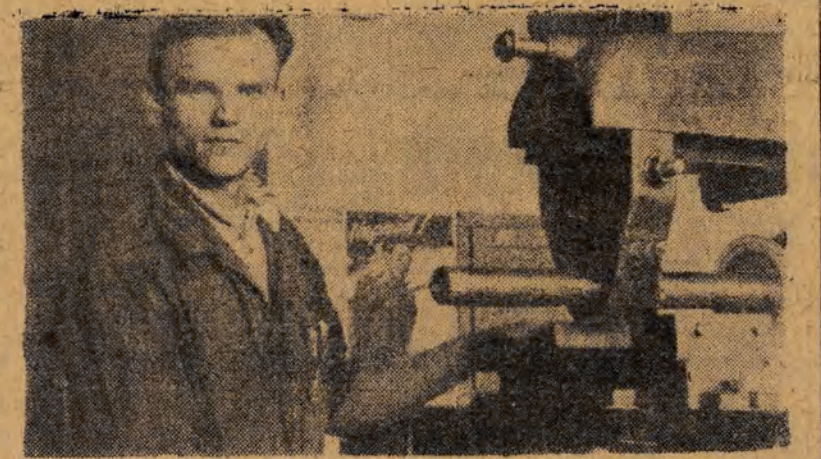
— A jakie są plany Teatru na najbliższą przyszłość?

— Po przygotowywanym obecnie „Panu Geldhabie”, zachęcani sukcesem „Rodziny”, chcemy wystawić w marcu, w ramach ogólnopolskiego festiwalu sztuk współczesnych utwor *Rojewskiego* „Tysiąc walecznych”. Jest to dowcipna napisana z nerwem scenicznym sztuka z życia murarzy warszawskich. Tematyka jej łączy się z Planem Sześciolatnim. Porusza ona problem czujności rewolucyjnej oraz sprawę socjalistycznego strajku do pracy.

Dołożymy wszelkich starań, aby przy pomocy odpowiedniego przygotowania analitycznego i poznania życia murarzy stworzyć zbiorowym wysiłkiem przedstawienie dorównujące poziomem artystycznym — wystawieniu sztuki Popowa.

Oprócz „Tysiąca walecznych” mamy zamiar wystawić w nadchodzącym sezonie „Głos Ameryki” *Lawrensa* Leona, „Głos Ameryki” *Lawrensa* Leona, a prawdopodobnie również „Nau zyciela tańca” *Lope de Vega*.

Rozmowa przeprowadził E. Martuszeński.



Przedniący racjonalizator z EZWANN A-21, tow. Tadeusz Niedziałek.



## Kronika Pabianic



## WAŻNIEJSZE TELEFONY

0 — Straż Pożarna  
3 — Komisariat MO  
66 — Prezydium MRN  
91 — Dworzec kolejowy  
112 — PCK  
213 — Telegraf  
215 — Pogotowie PCK

## K I N A:

Kino „Polonia” wyświetla film produkcji polskiej pt. „Miasto nieujarzmione”. Godziny rozpoczęcia seansów — 17.30 i 19.30.

Kino „Robotnik” wyświetla film produkcji polskiej pt. „Miasto nieujarzmione”. Godziny rozpoczęcia seansów — 18 i 20.

Redakcja „Głosu Pabianic” mieści się przy ul. Armii Czerwonej 19 — obok PPK „Ruch”. Telefon redakcji Nr 315. Przyjmowanie interesantów odbywa się od godz. 15 do 17.

Sprawami administracji i kolportażu zajmuje się rozdzielnia PPK „Ruch” ul. Armii Czerwonej 19, tel. Nr 287.

## Koło ZMP w Chemicznej ożywiło swą działalność

Organizacja ZMP-owska w Fabryce Chemicznej objęła już ponad 50 proc zatrudnionej tu młodzieży. W ciągu ubiegłego roku koło ZMP nie przejawiało większej działalności, dopiero pod koniec roku, po zmianie zarządu koła i wprowadzeniu do niego kilku aktywistów oraz dzięki właściwemu zainteresowaniu się organami partyjnej organizacji organizacja ZMP-owska w Fabryce Chemicznej przejawia ożywioną działalność. Udział młodzieży zrzeszonej w

## SZKOLENIE NOWYCH KADR W PABIANICKICH ZPB

W Pabianickich ZPB przystąpiono do szkolenia nowych kadr, tak nam potrzebnych dla zwycięskiego wykonania zadań wielkiego Planu 6-letniego.

Rozpoczęto szkolenie przywzrostkowe, które prowadzone jest niezależnie od istniejących już kursów zawodowych.

Szkoleniem objęto 89 robotników, z czego w tkalni 38, zaś w przedalni — 51. Uczniowie przydzieleni są do najlepszych tkaczy i przadek, przeważnie przodowników pracy, którzy dzielą się doświadczeniem w swoim zawodzie w sposób praktyczny, przy warsztatach pracy. Nauka dla młodzieży do lat 18 trwa 3 miesiące, z równoczesnym uczęszczaniem w czasie nauki do szkoły, gdzie uczniowie zdobywają wiadomości teoretyczne z dziedziny przedmiotów dotyczących przedzialnictwa i tkactwa.

Szkolenie przywzrostkowe dla uczniów powyżej lat 18 trwa około 2 miesięcy. Po odbyciu prakty-

ki odbywa się egzamin przed majstrem w obecności kierownika oddziału, a po złożeniu egzaminu uczeń zostaje zakwalifikowany do stałej pracy. W ten sposób zakłady Pabianickich ZPB mają zapewnić dopływ nowych, wykwalifikowanych kadr, rekrutujących się z młodzieży robotniczo-chłopskiej.

PZPB ma również w perspektywie dopływ sił fachowych ze szkół przemysłowej zakładów Uczy się tam młodzież, która jednocześnie odbywa praktykę w zakładach.

Ogółem uczęszcza do szkoły przemysłowej Pabianickich ZPB 412 młodych robotników. Lekcje odbywają się w godzinach rannych i popołudniowych. Opiekę nad młodzieżą uczącą się zarówno w zakładzie pracy, jak i w szkole, sprawuje Referat Szkolnictwa Zawodowego. Nad całością szkolenia w Pabianickich ZPB czuwa i żywo interesuje się tym zagadnieniem organizacja partyjna, rada zakładowa i dyrekcja.

Poza szkoleniem przywzrostkowym i w szkole, 10 robotników z PZPB szkoli się w jednorocznej szkole mistrzów tkackich i przedzialniczych w Łodzi oraz 13 osób w Technicum Włókienniczym w Łodzi.

## Nowe konto Komitetu Odbudowy Warszawy

Od dnia 1 stycznia br. wszystkie wpłaty na Odbudowę Warszawy winny być dokonywane na konto Woj. Komitetu Odbudowy Warszawy w Łodzi w PKO Nr. VII-4650-113.

Wszystkie konta aktualne do dnia 31 grudnia 1950 zostały zlikwidowane. Jednocześnie unieważniono wszystkie znaczki wartościowe na Społeczny Fundusz Odbudowy Stolicy (SFOS), jakie znajdowały się w obiegu w roku ubiegłym. Placówki gospodarcze, lub szkoły, posiadające te znaczki, winny niezwłocznie zwrócić je do źródła pobrania.

## Dlaczego w Pabianicach brak kalendarzy?

Pomimo, że jesteśmy w połowie stycznia, na terenie naszego miasta w żadnej księgarni „Domu Książki” ani w sklepach papierniczych PSS „Spolem”, czy też MHD, nie można nabyć kalendarzy na rok 1951. Zapytujący o nie otrzymują odpowiedź: „nie ma”, „chwilowo brak” itp.

O ile nam nam wiadomo, sklepy uspołecznione w Łodzi posiadają kalendarze ścienne, a Pabianice oddalone zaledwie o kilkanaście kilometrów, kalendarzy tych nie mają. Dla czego tak się dzieje?

## Uwaga, ORMO-wcy!

Dziś dnia 14 stycznia br. punktualnie o godz. 8.30 rano odbędzie się zbiórka wszystkich ORMO-wców w świetlicy ZPB w Pabianicach przy ul. Żymierskiej 2.

Ze względu na ważność spraw obecność wszystkich ORMO-wców obowiązkowa.

Prowadzone jest ponadto doszkolenie pracowników nie wykonujących baz akordowych. Pracownicy ci są podzieleni na grupy, które liczą od 6 do 12 osób. Naukę z powierzoną sobie grupą prowadzą instruktorzy, wybrani spośród przodowników pracy. Zajmują się oni wyłącznie doszkaleniem przy warsztatach pracy.

Doszkalanie nie wykonujących baz trwa 4 tygodnie. Poza instruktorami stałymi, doszkalanie prowadzą przodownicy pracy, poza godzinami swojej pracy.

Wynikiem systematycznego doszkalania jest stopniowo wzrastający procent pracowników wykonujących swe bazy akordowe.

## Komunikat Wojewódzkiej Komisji Kontroli Partyjnej

Wojewódzka Komisja Kontroli Partyjnej podaje do wiadomości że zostały wykluczone z Partii następujące osoby:

Tadeusz Bartnik, syn Józefa, ur. 13. 8. 1920 r. b. prezes gminnej spółdzielni „Samopomoc Chłopska” w Gidlach, za pijaństwo i nie wywiązywanie się ze swoich obowiązków.

Aleksandra Bartnik, córka Józefa, ur. 26. 2. 1928, b. magazynier gminnej spółdzielni „Samopomoc Chłopska” w Gidlach pow. radomskiego — za tolerowanie i ułatwanie pijaństwa Tadeuszowi Bartnikowi na terenie Gminnej Spółdzielni.

Stanisław Pietrusiak, syn Andrzeja, urodzony 5. 5. 1907, były kierownik Zakładów Ceramicznych w Andropolu — za pijaństwo i niewłaściwe odnoszenie się do robotników.

## W domu 500 studentów

Wacław Krzysztanek, jest synem górnika z Klimontowa, osady górniczej w pobliżu Sosnowca. Ojciec je go zginął w 1931 roku w katastrofie w kopalni.

Marian Cabaj pochodzi z Garwoli na Rodzice jego, maturołni chłop, posiadają tam 2-hektarowe gospodarstwo.

Zygmunt Zajac przybył na studia do Łodzi z Torunia.

Dziś wszyscy trzech mieszkają w pięknym, nowoczesnym VII Domu Akademickim, przy ulicy Bystrzyckiej i są studentami I roku Akademii Medycznej. Cała trójka zastaje nad skryptami i notatkami, w jasnym pokoju Domu Akademickiego na IV piętrze.

Przyszli medycy opowiadają nam jeden przez drugiego o nauce, o warunkach, jakie zależeł w Łodzi i o życiu Domu Akademickiego.

„Warunki do nauki mamy wspaniałe” — mówi z zapałem Zygmunt Zajac, który jest wiceprezidentem cym samorządu Domu Akademickiego. — „Widnie, czyste, ogrzane, po koje z wygodami, spokój — doskonałe warunki do pracy, a więc i wszystkie kolokwia zdaliśmy z niezłymi wynikami”.

„Utrzymujemy się całkowicie ze stypendiów” — przyłącza się do rozmowy Wacław Krzysztanek. — „Za mieszkanie w domu płacimy 15 złotych miesięcznie, resztę pieniędzy wydajemy na życie i drobne pomoce naukowe i dajemy sobie radę”.

VII Dom Akademicki tętni bu-

## Na nowym etapie rozwoju szkolnictwa dla pracujących

Wykonanie gigantycznych zadań Planu 6-letniego i związane z tym olbrzymie zapotrzebowanie nowych kadr fachowców w wielu dziedzinach, postawiło przed szkolnictwem dla dorosłych szczególnie doniosłe zadanie: objęcia systematycznym nauczaniem jak największej ilości pracujących.

Wojewódzka Konferencja Podinspektorów Oświaty Dorosłych, która odbyła się w Łodzi w dniu 10 bm., dała wyraz zrozumienia tych zadań: przeanalizowano bowiem błędy w dotychczasowej pracy na tym odcinku, wyciągnięto z nich wnioski na przyszłość i do pewnego stopnia dokonano przełomowego zwrotu w działalności Wydziału Oświaty dla Dorosłych.

Zrywamy z wszystkimi złymi tradycjami, które istniały dotąd w tej dziedzinie — oświadczyl na konferencji przedstawiciel KW PZPR, tow. Chrzanowski. — Musimy rozwinąć szkolnictwo dla lepiej pracujących, dla przodowników pracy, racjonalizatorów i nowatorów, dla których wykształcenie będzie drogą awansu społecznego i pomoże im w dalszej, jeszcze bardziej produktywniej pracy dla socjalizmu.

Analizując błędy poprzedniej pracy, wizytator Borkowski stwierdził, że wskutek przypadkowego doboru uczniów szkolnictwo dla dorosłych nie spełnia swej roli. Winę za ten stan rzeczy ponoszą przede wszystkim Komisje Rekrutacyjne, które nie umiały rozwinąć umiejętnej propagandy w zakładach pracy wokół szkolnictwa dla pracujących. Nie wykazywały one dostatecznej czułości wobec napływającego do

szkół wrogiego elementu, nie wspólnie pracowali z kierownikami zakładów pracy i organizacjami masowymi. Dlatego też, obok tzw. przyczyn obiektywnych, jak brak np. odpowiednich lokali dla szkół i nie dostateczna ilość sił nauczycielskich — słaba aktywność Komisji Rekrutacyjnych spowodowała niewykonanie planu pracy Wydziału Oświaty dla Dorosłych: — na odcinku szkół w ośrodkach miejskich wykonano plan w 79 procentach, na odcinku szkół przy spółdzielniach produkcyjnych i PGR-ach tylko w 70 proc.

Szkola dla pracujących musi stać się oczkiem w głowie zakładu pracy, — powiedział wizytator Borkowski — i na przykładzie Związku Rzemieślniczym wykazał, jak wielką troską i czułą opieką otaczają zakłady pracy okręgu Moskwy, Leningradu czy Uralskiej szkoły dla pracujących, przydzielając im odpowiednie pomieszczenia i pomoce szkolne, uzgadniając czas pracy uczącego się z godzinami nauki, udzielając urlopów w okresie egzaminów oraz ochraniając specjalną ustawą uczącego się pracownika.

Na Wojewódzkiej Konferencji Podinspektorów Oświaty dla Dorosłych podniesiono — jako najważniejsze — zagadnienia: zwiększenia liczby szkół dla pracujących na wsi i w mieście, podniesienia aktywności prac Komisji Rekrutacyjnych poprzez większy udział w nich organizacji masowych i przedstawicieli kierownictwa zakładów pracy, a przede wszystkim — włączenie szkół dla pracujących w ogólny nurt produkcyjny zakładu pracy, w ogólny nurt Planu 6-letniego.

Z. Nowicki.

## Szkolenie inwalidów

Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Pabianicach podaje do wiadomości, że w Poznaniu z dniem 10 lutego 1951 roku zostanie uruchomiony szósty z kolei pięciomiesięczny kurs kreślenia technicznych.

O przyjęcie na wyżej wymieniony

kurs mogą się ubiegać inwalidzi wojenni, wojskowi i cywili. Pierwszeństwo w przyjęciu na kurs mają inwalidzi wojenni i wojskowi oraz inwalidzi pochodzenia robotniczego i chłopskiego.

Inwalidzi szkolący się na kursie otrzymują bezpłatne zakwaterowanie, wyżywienie, opiekę lekarską i naukę. W razie stwierdzenia potrzeby uczestnicy kursu otrzymują protezy.

Warunki przyjęcia: wysoki procent inwalidztwa, wiek od 18 do 40 lat, ukończenie 7 oddziałów szkoły powszechnej.

Inwalidzi pragnący wziąć udział na kursie winni złożyć do dnia 20 stycznia br. w Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Pabianicach — Wydział Pracy i Pomocy Społecznej, ul. Partyzancka 56, własnoręcznie na pisane podanie o przyjęcie na kurs. Do podania należy dołączyć: życiorys, ostatnie świadectwo szkolne, świadectwo lekarskie, inwalidzi pracy winni ponadto dołączyć ostatnią decyzję ZUS-u i ostatni odcinek przekazu rentowego.

Inwalidzi pracy winni podania wraz z załącznikami składać w właściwych oddziałach ZLP.

## Ze sportu

## KS „Ogniwo” przyjmuje zapisy do sekcji gimnastycznej

Sekcja gimnastyczna pabianickiego K.S. „Ogniwo” przystąpiła w ostatnich miesiącach do zorganizowania treningów gimnastycznych. Zajęcia te pod kierownictwem instruktora WF Będkowskiego odbywają się w jednej z najpiękniejszych i najlepiej wyposażonych hal sportowych w Pabianicach przy II Jedenastolatce.

Treningi sekcji gimnastycznej pabianickiego K.S. „Ogniwo” odbywają się w czwartki i poniedziałki. Dla kobiet od godziny 17 do 19, dla mężczyzn zaś od 19 do 21.

Ob.  
Dyonizy  
ma głos...



Jest w Pabianicach, przy ul. Kopernika 10, ogródek. Ma psa. Pies — wiadomo — stworzenie pozytywne, pilnie objęta, strzeże dobytka. I wcale nie zwróciłby uwagi na ten fakt, gdyby nie to, że na tego psa nie można nie zwrócić uwagi, zwłaszcza, gdy się mieszka w pobliżu.

Bo posłuchajcie tylko, jak to wygląda:

Jest godzina 5 rano. Pies wyje. Godz. 7 — wyje. Godz. 9 — podobnie. Godz. 12 — jak wyżej. Godz. 15 — tak samo. Godz. 18 — uszy mnie już bola od tego wycia. Godz. 22 — identycznie. Godz. 0.15 — nie mogę zasnąć, bo pies ciągle wyje.

Rozmyślając nad tym, doszedłem do wniosku, że pies wyje, bo głodny, albo też zimno mu (pewnie ma nie zaopatrzoną budę!). Czasu na to rozmyślenia mam dość! — Ten „koncert” tak mi działa na nerwy, że zacząłem cierpieć na bezsenność. Znajomi dzwija się, spotykając mnie na ulicy: — źle wyglądasz! — mówią. Czy mogę dobrze wyglądać? Wasz Dyonizy

## O TORFIE I TORFOWISKACH

Torfowiska w Polsce zajmują około 20 tysięcy km kw., tj. prawie jedną piątą powierzchni kraju. Dotychczas torfowiska te stanowią przeważnie nieużytki lub półużytki. Tymczasem torfowiska przy właściwej melioracji i eksploatacji mogą dać gospodarce narodowej ogromne korzyści.

Duże obszary niektórych torfowisk przy pewnych wkładach można obrócić w doskonałą rolę nie ustępującą najlepszym glebom. Można również na nich zakładać dobre łąki. Inne torfowiska nadają się na eksploatację torfu na opał.

W Polsce przedwzrostkowej nie przeprowadzono na szerszą skalę melioracji torfowisk. Rabunkowa zaś eksploatacja lasów i połączenia z tym dużą ilość odpadków i drewna opałowego nie sprzyjała przeróbce torfu na opał.

Tylko w okolicach bezleśnych i daleko od kolei, eksploatowano torf na opał. Ale robiono to nieumiejętnie i rabunkowo, pozostawiając po wyzyskanych torfowiskach zupełnie nieużytki w postaci dołów.

Państwo ludowe nie może sobie pozwolić ani na trwonienie swych bogactw, ani na pozostawienie ogromnych terenów, aby leżały bez użytku. Toteż w ciągu Planu 6-letniego będą dokonane ogromne melioracje torfowisk, m. in. w dolinie Narwi, Biebrzy i w wielu innych okolicach kraju.

Torfowiska są najmłodszą formacją geologiczną (aluwium). Na rastanie torfowisk trwa stale i wynosi — zależnie od warunków — od paru milimetrów do paru centymetrów rocznie.

Torfowiskiem z zasady nazywamy taki teren, który pokryty jest co najmniej 20—50 cm pokładów torfu. Grubość pokładów torfu dochodzi u nas do kilku, a nawet 10 metrów.

Pokłady torfu powstają z roślin wodnych lub błotnych, które rosną w wodach stojących lub płynących bardzo wolno, a więc w stawach, jeziorach i rzekach o słabym prądzie. Proces rozkładu szczytków roślinnych w wodzie jest zupełnie inny niż na powietrzu, gdzie ulegają całkowitemu utlenianiu. W wodzie, z powodu

niedostatecznej ilości powietrza węgiel zawarty w obumarłych roślinach nie utlenia się całkowicie, lecz gromadzi. W ten sposób powstają pokłady obumarłych roślin o dużym procencie węgla — powstaje „torf”.

Do najważniejszych roślin, z których tworzy się torf, należą: mech zwany torfowcem, poza tym różne wodne rośliny: rukiety, turzyce, trzciny, sitowie, skrzyppy, a nawet niektóre drzewa, jak olchy.

W praktyce wyróżnia się trzy główne typy torfowisk: torfowiska „niskie” (podwodne, łąkowe), torfowiska „wysokie” (nadwodne, mszary), wreszcie torfowiska przejściowe.

Torfowiska „niskie” powstały ze szczytków roślin wodnych opadających na dno wody (stad nazwa ich — podwodne). Ponieważ rośliny wodne czerpią jeszcze pokarm z gleby mineralnej, torfowiska te mają duży procent popiołu i są bogate w różne składniki. Torfowiska te nadają się na zamianę szczytków roślinnych w wodzie jest zupełnie inny niż na powietrzu, gdzie ulegają całkowitemu utlenianiu. W wodzie, z powodu

łożone od okolicznych gleb mineralnych.

Torfowiska „wysokie” powstały ze szczytków roślin, opadających na istniejące pokłady nizinnego torfu. Torfowiska te są nieco wypukłe i brzozi ich leżą cokolwiek wyżej od gleb mineralnych. Zawierają one mało popiołu. Nadają się na opał, natomiast gleby z nich są bardzo liche.

Torfowiska przejściowe powstały podczas okresu przemiany torfowisk niskich w wysokie.

Oprócz przeobrażenia torfowisk w rolę łąki oraz eksploatacji ich na opał, można je również przeznaczyć na produkcję ściółki dla inwentarza. Ściółka torfowa jest znakomitym materiałem. Chłonie plyn i gazy dziesięciokrotnie więcej niż słoma, poza tym wzbogaca obornik w azot i próchnicę. Przy zwiększeniu naszego pogłowia inwentarza, podczas Planu 6-letniego oraz stałym braku u nas słomy ozimej, ściółka torfowa może dać ogromne korzyści rolnictwu. Niezależnie od tego, może być użyta do wyrobu spirytusu drzewnego, a nawet papieru. B. B.



# 20 LAT temu

Co pisało praso łódzkie w dniu 14 stycznia 1931 r.

## CZERWONY SZTANDAR PRZED FUNDUSZEM PRACY

Na drutach telefonicznych przed Funduszem Bezrobocia przy ul. Matejki rozwinęto wczoraj czerwony sztandar komunistyczny wielkich rozmiarów, zaopatrzonego w napisy i hasła.

Policja przez czas dłuższy usiłowała usunąć sztandar z drutów, ale bezskutecznie, ponieważ wielkie tłumy bezrobotnych, oczekujących przed Funduszem Bezrobocia na rejestrację nie dopuściły do tego. Dopiero przybyły na miejsce silny oddział policji zdjął sztandar komunistyczny z drutów. Aresztowano kilka osób, podejrzanych o zawieszanie sztandaru.

## LUDZIE UMIERAJĄ Z GŁODU. A BURŻUAZIA HULA

Gazety łódzkie drukują obszernie wezwania do „litotycznych serc” o zorganizowanie „domowych komitetów niesienia pomocy bezrobotnym”. Komitety te winny skontrolować czy w ich domu nie umiera ktoś z głodu. Powinny one zająć się również zbieraniem datków na głodujących. „Republika” radzi, aby „rodziny żałosne, u których odbywają się wieczorki i przyjęcia — połączone z grą w karty” — ustawiły specjalny „podatek od każdej

puli”. Podatek ten wypłacany byłby komitetowi domowemu. „Ratujmy umierających od głodu” — kończy swój apel pismo.

Gazety drukują wielkie artykuły na temat klęski bezrobocia, która dotknęła Łódź w ostatnim czasie. Około 50 tysięcy bezrobotnych (35 tysięcy rodzin) — nie otrzymuje żadnych zasiłków. Ludzie ci wyprzedali swe skromne ruchomości. Śmierć głodowa zagląda im w oczy. Magistrat m. Łodzi od dłuższego czasu „rejestruje” bezrobotnych na tzw. zapomogę zimową, jednakże w budżecie brak pieniędzy na ten cel.

## KRONIKA NĘDZY

Wczoraj w godzinach popołudniowych w mieszkaniu przy ul. Wólczańskiej 141, popełnił samobójstwo 25-letni Edmund Henszel. Bezrobotny biuralista Henszel od dłuższego czasu na próżno szukał jakiegokolwiek pracy.

## SANACYJNA „KULTURA”

A oto kilka tytułów z gazet łódzkich sprzed 20 laty. „Jaskinia brudu i rozpusty”, — „Czuj romans na schodach”, — „Owoc grzechu naszego”. — „Czyni lubieżne z 4-letnią”.

# Uniwersytet produkcji

„Towarzysze robotnicy! Dziś odbywają się w dalszym ciągu egzaminy techniczne z dziedziny wszelkich specjalności”.

Takie oto ogłoszenie przeczytałem na bramie Moskiewskiej Fabryki Narzędzi i Przyrządów Precyzyjnych, którą niedawno odwiedziłem. Po kilku chwilach, przechodząc obok budynku administracji fabryki, ujrzałem jeszcze jedno ogłoszenie:

„Towarzysze inżynierowie! Dziś odbędą się zajęcia na kursach podwyższenia kwalifikacji. Referent — prof. Granowski.

Był koniec zmiany. Rozmawiając z ożywieniem, robotnicy rozchodzili się po oddziałowych świetlicach i salach wykładowych. Wielu z nich kierowało swe kroki do dwupiętrowego budynku, gdzie — jak mnie poinformowano — mieściły się sale zajęć teoretycznych. Tylko nieliczni robotnicy opuścili teren fabryki.

„Proszę się nie dziwić, u nas uczą się wszyscy — powiedziała mi inż. Olga Spaska, naczelnik oddziału technicznego. Uczą się zwykli robotnicy i stachanowcy, technicy i inżynierowie, niezależnie od posiadanych już wiadomości i stanowiska. Każdy z naszych robotników i specjalistów stale doskonali się w swojej dziedzinie.

Fabryka nasza produkuje skomplikowane narzędzia do skrawania i narzędzia pomiarowe dla przemysłu budowy maszyn. Produkcja rośnie z każdym miesiącem, przy czym — i to jest bodaj najważniejsze — produkuje się coraz to nowe rodzaje i typy narzędzi. Fabryka na długo przed terminem wypełniła powojen-

ną pięciolatkę i plan 1950 roku.

Jakby odgadując moje myśli, inż. Spaska mówi dalej: „Dokonałe wyniki naszej pracy zawdzięczamy w znacznej mierze powszechnemu szkoleniu technicznemu. Rok temu dyrekcja fabryki i fabryczne organizacje społeczne postanowiły, że każdy robotnik, który nie zdał egzaminu technicznego, winien przejść kurs teoretyczny i zdać egzamin w dziedzinie swojej specjalności”.

Na terenie oddziałów zorganizowano na szeroką sieć kursów, których program przewidywał: nauczanie robotnika samodzielnego odczytywania rysunków technicznych, nastawianie obrabiarki, dobieranie odpowiednich twardych stopów i rodzajów noża do szybkościowego skrawania.

W ciągu 3 miesięcy zdali egzaminy wszyscy frezerzy, ślusarze i monterzy. Następnie komisje kwalifikacyjne przeegzaminowały innych robotników. Ogółem zdało egzaminu ponad 400 osób. Wielu robotników natychmiast po złożeniu egzaminów otrzymało wyższą grupę uposażenia.

Szkoly stachanowskie — to drugi stopień na drodze do mistrzostwa. Uczą się tu robotnicy, którzy zdali egzamin i wypełniają normę. Celem ich nauki jest: opanować produkcyjne metody pracy, aby dawać wyłącznie produkcję stachanowską. W ciągu ostatnich kilku miesięcy przez szkołę w szkołach stachanowskich fabryki ponad 100 robotników.

Sam stachanowcy uczą się na specjalnych kursach, na których pogłębiają swe teoretyczne wiadomości; po ukończeniu kursów otrzymują świadectwo instruktora indywidualnego szkolenia. Ich obowiązkiem jest szkolenie robotników, którzy pragną zdobyć drugą specjalność.

W fabryce istnieją też specjalne kursy i seminaria dla majstrów, technologów, inżynierów. Tak na przykład dla naczelników oddziałów zorganizowano seminarium problemów organizacji pracy i ekonomiki przedsiębiorstwa. Wykładowcami są pracownicy nauki i instytucji badawczych. Majstrów przeszkala się w seminarium szybkościowej obróbki metali. Ale to jeszcze nie wszystko. 50 specjalistów, mających średnie wykształcenie techniczne, uzupełnia swą wiedzę w uniwersyteckich kursach inżynierskich i wieczorowych. Oprócz tego duża grupa młodzieży uczy się drogą korespondencyjną w Obrabiarkowo - Narzędziowym Liceum Technicznym.

Fabryka wydaje specjalne skrypty, planse i wykresy; biblioteka techniczna, licząca dziesiątki tysięcy tomów, dostarcza robotnikom wszelkiej potrzebnej literatury. Gazeta zakładowa szeroko rozpowszechnia doświadczenia produkujących robotników. Co 3 — 4 miesiące fabryczny komitet związkowy wraz z dyrekcją oceniają pracę placówek naukowych fabryki oraz asygnują fundusze na nauczanie.

Systematyczna nauka, podnosząca poziom zawodowy i kulturalny ro-

botnika, przyczynia się do zwiększenia jego zarobków. W ciągu ostatnich 6 miesięcy zarobek robotników, którzy przeszli szkolenie, podniósł się o 30 — 40 proc.

Powszechne szkolenie techniczne w Moskiewskiej Fabryce Narzędzi i Przyrządów Precyzyjnych jest obrazem typowym dla wszystkich zakładów radzieckich. W Związku Radzieckim każdy zakład przemysłowy jest swego rodzaju uniwersytem produkcyjnym.

M. Szczełokow

## W laboratorium nowych odmian owoców

„Otrzymuję codziennie kilka listów. Za każdym razem, gdy biorę je do ręki, nie mogę opamiętać ogarniającego mnie wzruszenia” — mówi Maria Simonowa, wskazując na leżącą paczkę korespondencji.

Otwierając jeden z listów, zaadresowanych do Doświadczalnej Stacji Ogrodniczej w osiedlu Zagorie pod Moskwą. „Szanowna Mario Nikolaiewno! W 1944 roku otrzymałem od Was 25 sztuk flanc poziomek „Pieknosć Zagoria”. Poziomki te szybko zdobyły sobie uznanie miczurinowców naszego kolchozu i stanowią dziś podstawowy, hodowany przez nas gatunek poziomek. Eksperymentator L. Odynow.

Maria Simonowa jest wierną wyznawczynią teorii słynnego biologa-materiałisty, przeobraźcacza przyrody, Iwana Miczurina. Poświęciła ona całe swe życie realizacji marzenia Miczurina o przeobrażeniu ziemi ojczyzny w kwitnący sad. Państwo socjalistyczne zapewniło Simonowej wszelkie niezbędne warunki owocnej pracy. Ma ona do dyspozycji obszernie pola doświadczalne, doskonałe urządzenia laboratoryjne oraz fundusze, potrzebne dla prowadzenia badań.

Na polach doświadczalnych stacji w osiedlu Zagoria hoduje się około 80 odmian poziomek i około 120 odmian agrestu. Właściwościami wszystkich tych odmian są przedmiotem gruntownych studiów, stanowiących podstawę doświadczeń w dziedzinie hybridacji (krzyżowania). Simonowa stworzyła bogatą kolekcję krzyżówek — 13 tys. hybrid poziomek i 11 tys. hybrid agrestu.

„Poczynając od roku 1942 przeprowadziłem ponad 200 rozmaitych

krzyżowań — opowiada Simonowa. — Dobierając pary, dążyliśmy do tego, by połączyć w hybridach wysoką urodzajność z dobrym smakiem i ładnym wyglądem owoców oraz odpornością na mróz i bakterie chorobotwórcze”.

Droga miczurinowskiej hybridacji i kierowana rozwojem młodych roślin, Simonowa stworzyła wspaniałe odmiany poziomek, które weszły w skład standardowego asortymentu środkowego pasa ZSRR. Dwa z nich wyróżniają się pięknymi owocami, których waga sięga 35 gramów, podczas gdy waga owoców najwydatniejszej ze starych odmian poziomek — Roszczyńskiej — nie przekraczała nigdy 15 gramów. W roku 1950 nowe odmiany poziomek, hodowane w sowchozie im Lenina, dały po 13 ton owoców z ha. Również kolchozy „Gorki Leninowskie”, „Słuszną Droga” i inne uzyskały bogatą plonę poziomek.

Simonowa prowadzi też wyteżoną pracę selekcyjną w zakresie hodowli agrestu. Dzięki ponad 400 rozmaitym krzyżowaniom wyhodowała ona nowe wspaniałe odmiany agrestu, dojrzewające w różnych okresach lata. Wszystkie one mają duże owoce i są odporne na gwałtowne zmiany atmosferyczne.

Wysoko oceniając twórczą pracę Marii Simonowej, rząd radziecki przyznał jej w roku 1950 Nagrodę Stałnowską.

L. Wojciechowski

## Rozgrywki hokejowe ZSRR

W wielu miastach radzieckich odbywają się obecnie rozgrywki hokejowe.

Po zaciętych walkach o mistrzostwo ZSRR w hokeju rosyjskim do finałowych rozgrywek weszło 16 najlepszych drużyn. Za kilka dni rozpoczyna się spotkanie, które wyłoni mistrza ZSRR na rok 1951.

W Moskwie dobiegają końca rozgrywki o mistrzostwo ZSRR w hokeju kanadyjskim. W dniu 11 bm. zakończyła się pierwsza runda spotkań. Po pięciu meczach w rozgrywkach prowadzi nadal WWS, bez straty punktu, przed moskiewskim Dynamem, które przegrało tylko z liderem tabeli. Zeszloryczny mistrz — CDKA znajduje się dopiero na czwartym miejscu.

Dziesiątki tysięcy sportowców uczestniczą w rozgrywkach pucharowych poszczególnych republik i większych miast radzieckich. Same tylko rozgrywki o puchar Fed. Rep. Rosyjskiej zgromadziły ponad 100 drużyn.

Spotkania eliminacyjne odbywały

się w dwóch grupach: w Archangielsku i Kazaniu. W Archangielsku szczególne zainteresowanie wzbudziło spotkanie mistrzowskiej drużyny

## „Spójnia” czy ŁKS „Włókniarz”?

Liga koszykowa rozpoczyna dzisiaj drugą rundę spotkań o mistrzostwo Polski. W Łodzi na pierwszy ogień idzie spotkanie lokalnych rywali „Spójni” z ŁKS „Włókniarzem”.

W pierwszym meczu zwycięstwo przypadło mistrzowi Polski „Spójni”, a w dzisiejszym spotkaniu jest ona również faworytem. Jednak zwycięstwo nie przyjdzie jej łatwo, nie należy bowiem zapominać, że „Spójnia” nie posiada rezerwy, a gra w piątkę przez 40 minut nie jest zbyt łatwą, tym bardziej, że zawodnicy jej składają się z graczy niezbyt już młodych. Zespół „Włókniarza” grał w poprzedniej rundzie z meczu na mecz lepiej i z naciskiem i żywiołowością jego graczy nie można wykluczać niespodzianek.

Nie ulega jednak wątpliwości, że „Spójnia” w spotkaniu z lokalnym rywalem włoży maksimum wysiłku i woli zwycięstwa, jako że ciągle je-

Swierdłowskiego Domu Oficera z zeszlorycznym obrońcą pucharu ZSRR — Dynamem Moskwa. Zwyciężyli hokeiści moskiewscy 5:0.

szcze posiada poważne szanse na ponowne zdobycie tytułu mistrza Polski. Dla lepszego zapoznania czytelników z sytuacją podajemy tabelkę wyników pierwszej rundy:

„Spójnia” Gdańsk	7	6:1	319:251
„Spójnia” Łódź	7	5:2	301:266
„Kolejarz” Poznań	7	5:2	335:299
ŁKS „Włókniarz”	7	4:3	347:338
„Gwardia” Kraków	7	3:4	279:275
AZS Warszawa	7	3:4	263:291
„Ogniwo” Kraków	7	2:5	283:311
„Stal” Poznań	7	0:7	210:286

Poza tym dziś grają: AZS (Warszawa) — „Spójnia” (Gdańsk), „Stal” (Poznań) — „Kolejarz” (Poznań), „Gwardia” (Kraków) — „Ogniwo” (Kraków).

## Dzisiejsze imprezy sportowe

GODZ. 10 — w sali „Ogniwo”, przy ul. Pogonowskiego 82, odbędą się spotkania o mistrzostwo w koszykówce miejskiej kl. B.

GODZ. 11 — w hali Zrzeszenia Sportowego „Włókniarz” odbędą się mecze pięcioboju o mistrzostwo I ligi pomiędzy Łódzkim „Ogniwo”, a „Stalą” z Poznania.

GODZ. 18 — w sali Młodzieżowego Domu Kultury odbędą się spotkania o mistrzostwo I ligi koszykowej pomiędzy ŁKS „Włókniarz” a „Spójnią” (Łódź).



Załoga produkującej fabryki moskiewskiej „Maszynostroitel” wychowała wielu mistrzów-stachanowców, których nazwiska są powszechnie znane. Na zdjęciu: tokarz szybkościowiec, N. Simakin, który wyrabia około dwóch norm dziennie. (SIB)

## W poniedziałek mija termin

nadsyłania rozwiązań Konkursu Sportowego

Przypominamy wszystkim uczestnikom Noworocznego Konkursu Sportowego „Głos Robotniczego”, że termin nadsyłania rozwiązań upływa w poniedziałek 15 bm. W rozwiązaniach nadesłanych z prowincji pod uwagę będzie brana data stempla pocztowego.

Odpowiedzi z załączonymi do nich kuponami można składać osobno, lub też przesłać do redakcji „Głosu Robotniczego” (Łódź, ul. Piotrkowska 86, III piętro), w kopercie z napisem — „Noworoczny Konkurs Sportowy”.

Sam Joachim Lehman, który w siedemnastym roku życia został aresztowany przez gestapo i dopiero po wojnie odzyskał wolność, miał możliwość spotkania się kiedyś niekiedy z Ernestem Thälmannem i zaraz po swym oswobodzeniu przystąpił do spisania wspomnień o tych spotkaniach. Udało mu się utrwalic wszystko, co wiedział i co widział. Chory, przykuty do łóżka ciężkim niedomaganiem, z trudem ukończył tę pracę. Kiedy jego stan poprawił się nieco, Lehman powiódł swe zapiski do Berlina, ażeby oddać je Róży Thälmann. W pociągu skradziono mu walizkę ze wszystkimi dokumentami. Odzyskać ich już Lehmanowi nie udało się. Jego zdrowie zostało nadszarpnięte wieloletnim przebywaniem w więzieniu i wkrótce też umarł na suchoty, unosząc do mogiły swe wspomnienia o ostatnich latach życia wodza niemieckich mas pracujących.

Tak więc ów list, napisany do Lehmana, stał się jedynym ocalałym dokumentem z tego okresu życia Thälmanna.

Pozwolę sobie przytoczyć kilka urywków z niego:

„Czytając to, co napisałeś — pisze Ernest Thälmann — pragnąłbym usłyszeć twój głos, wniknąć w istotę twego charakteru. To bardzo trudne zadanie, wymagające talentu i uprzedniego starannego przygotowania w dziedzinie zległębienia ludzkiej psychologii. Dlatego będę z Tobą mówić bez osłonek, otwarcie przemawiać tym językiem, w którym, rzecz zrozumiama, powinna być prowadzona rozmowa między braćmi, przyjaciółmi i rewolucyjnymi bojownikami. To język polityczny oraz obrazowy. Twardy i surowy, ale równocześnie przeniknięty głęboką miłością i wielkim ciepłem, a zarazem prawdziwym. Prawda na dłuższy czas nie poddaje się fałszerstwu, ponieważ nie ma nic więcej bezsprzecznego od faktów. Zawsze pamiętaj, że nasze sumienie jest czyste, niczym nie splamione wobec pracującego niemieckiego narodu. Nie jest obciążone zbrodniami wojennymi, imperialistyczną rozbójniczą polityką, tyranją, terrorem, dyktaturą i gwałtem nad sumieniem, ucieszeniem wolności i samowolą, fałszywym socjalizmem, fałszywymi teoriami i rasistowskim filozofowaniem na rozenbergowską modłę, zarozumiałstwem, pychą, chęćmiwością i innymi. My nie jesteśmy niczym splamieni.

„Rzecz prosta, i my nie okazaliśmy się czystymi, bezgrzesznymi aniołami. Także popełniliśmy w przeszłości wielkie, czasem poważne błędy z dziedziny polityki. Niestety, coś nie coś przeczyliśmy i nie dokończyliśmy tego, co trzeba było zdziałać w całym społeczeństwie przeszłych wydarzeń historycznych, aby zagrozić

## J. KOROLKOW 2 NOWE NIEMCY

faszystowemu drogi do władzy. Przyznaliśmy się do naszych błędów i otwarcie mówiliśmy o nich za pośrednictwem samokrytyki. Naprawiliśmy je i obraliśmy nowe drogi polityki, propagandy i masowej walki. Ale o ile przecież nigdy nie byliśmy reprezentowani w niemieckim rządzie, a już tym bardziej nie staliśmy u steru władzy w charakterze jedyniej rządzącej partii, to tym samym ulegała zgodzeniu nasza wina przed narodem niemieckim.

Ten fakt i wiele innych, a zwłaszcza nieustannie składane przez nas ofiary w walce z faszyzmem, były i pozostają wielkim osiągnięciem naszej polityki i zaskarbiły nam zaufanie mas...

„Ta część narodu niemieckiego, która była lewicowa lub skłaniała się w stronę lewicy, obdarza zaufaniem nas i naszą partię, i żywi nadzieję lepszej przyszłości dla Niemiec, w miarę dalszego rozwoju i postępowania naprzód socjalistycznego Związku Radzieckiego.

„Teraz ty prawdopodobnie chciałbyś coś nie coś dowiedzieć się o moim życiu w zamknięciu. Nie wystarczyłoby wielkiej księgi ażeby w całości opisać wszystkie te przeżycia i wydarzenia. Dlatego zamierzam wybrać tylko oddzielne epizody, zasadnicze okoliczności i zaznaczyć Cię z nimi.

3 marca 1933 roku zostałem aresztowany w Berlinie w pokoju, który odnajmowałem u jednego wojennego inwalidy. Oddział policjantów z rewolwerami w rękach — 20 szeregowych z poręcznikiem na czole wiało się do mieszkania, a następnie runęło do mojego pokoju. Założyli mi kajdany. Po czym do samochodu i do najbliższego komisariatu policji, a stąd pod strażą oddzielnej policyjnej drużyny, do berlińskiego Polize-Präsidium na Placu Aleksandra. Krótkie badanie. Żadnych zeznań. 5 godzin oczekiwania. Wreszcie zostałem umieszczony w celi tamtejszego więzienia policyjnego.

„23 maja 1933 roku zostałem przeprowadzony do starego Moabit, do berlińskiego aresztu preventywnego. Przez dwa i pół roku znajdowałem się pod śledztwem w areszcie preventywnym w przeciągu tego czasu byłem badany przez czterech sędziów śledczych, nieraz po 10 godzin każdego dnia. Przedłożono mi dla zapoznania się z złoženiami wyjaśnień wszystkie najważniejsze materiały kierownictwa partii i jej organizacji, użytkowane w charakterze dowodów przeciw mnie. Przywlekli tu i wykorzystał podczas badań wszelkie moje przemówienia oraz artykuły, materiały ze wszystkich posiedzeń sekretariatu Politbura, Centralnego Komitetu i innych narad, a także z największych zebrań oraz mitingów, na których występowałem.

„Prowadzącym śledztwo, bez względu na przeróżne chwytliwy i kłamstwa, nie udało się w przeciągu wszystkich przesłuchań wpędzić mnie w pułapkę ani zmusić do zdradzenia moich współbojowników i sprawy komunizmu. Przy tym dochodziło często do jaskrawych scen i ostrych starć, co przeciągało przesłuchania. Po tem, jak prowadzący śledztwo ponieśli porażkę w swych usiłowaniach wydobycia ode mnie potrzebnych im zeznań, uciekli się oni do pomocy gestapo.

„W styczniu 1934 roku czterech funkcjonariuszów gestapo dostawiło mnie z Moabit do centralnego gestapo. (Berlin, Prinz Albrechtstrasse). Wprost z samochodu zaprowadzono mnie do pokoju, znajdującego się na 4 piętrze. Tam spotkało mnie 8 gestapowskich funkcjonariuszów średniej i wyższej rangi, którzy z nagirawaniem podnieśli pięści na wzór pozdrowienia „Czerwonego Frontu”.

Opisać, co potem działo się w tym pokoju w przeciągu czterech i pół godziny — od 5 do godz. 9.30 wieczorem — jest prawie niemożliwe. Zostały zastosowane wobec mnie wszystkie najokrutniejsze, jakie tylko można sobie wyobrazić, metody przymusu, aby za wszelką cenę wydosłać przyznanie i uzyskać dane o uprzednio aresztowanych towarzyszach, a także o ich politycznej działalności. Gestapowcy zaczęli od tonu poufałości, ponieważ niektórych spośród tych młokosów znałem jeszcze z czasów istnienia policji Severinga, od namów i tak dalej, ażeby w toku takiej rozmowy co kolwiek wywieździeć się o którymś z towarzyszy, albo o cymkolwiek innym, co ich interesowało. Ten manewr nie osiągnął niczego. Wówczas nastąpiło zastosowanie ordynarnej siły fizycznej. Wybito mi cztery zęby. To również nie dało żadnych rezultatów. (d.c.)

**GŁOS**  
Organ Łódzkiego Komitetu i Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Redakcja:  
**KOLEGIUM REDAKCYJNE**

Telefony:  
Redaktor naczelny 218-14  
Zastępca red. naczelnego 218-22  
Sekretarz odpowiedzialny 218-10  
Dział partyjny 218-12

Dział korespondentów robotniczych i chłopskich oraz redaktorów gazetek ściennej 218-43  
Dział mutacji 228-28  
Dział miejski i sportowy 258-31  
Dział wiejski 258-11  
Dział ekonomiczny 218-11  
Dział rolny 254-21  
Dział 1 258-11

Redakcja nocna 172-31  
Kierownik 172-31

Łódź, Piotrkowska 76, tel. 223-23  
Administracja 258-42  
Dział ogłoszeń: Łódź, Piotrkowska 106a, tel. 111-56 i 114-78  
Wydawca RSW „Prasa”  
Adr. Red. Łódź, Piotrkowska 76, III-cie piętro.  
Druk. Zakł. Graf. RSW „Prasa”  
Łódź, ul. Zwirki 17, tel. 206-42  
Prenumeratę przyjmuje P.P.K. „Ruch” na koncie P.K.O. Nr. VII-6533.